św. Anny 12

Dziś 16 stron — „Kącik dla gospodyń“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, sobota 15 listopada 1930 Nr. 302

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Smutne zjawisko

Kraków, 14 listopada.

(Th.) Jeśli istnieje w polityce jakiś dogmat, to jest nim zasada: Każdy obywatel ma pełną swobodę swoich przekonań, którym mu wolno dać wyraz. Toć tak sformułowała wielka szkoła prawdziwego i zasadniczego liberalizmu w Anglji istotę wolności obywatelskiej: Wolność osobista każdej jednostki ma swoją jedyną granicę w tym samym rozmiarze wolności innych jednostek. Nie wolno tylko swojej wolności rozciągać aż do uszczuplenia tej samej wolności jakiegoś innego człowieka. Ale aż do tej granicy jest swoboda człowieka pełna i nieskrępowana.

Uznajemy tę zasadę bez zastrzeżeń, bo ona istotnie jest fundamentem wszelkich swobód obywatelskich, a tem samem fundamentem prawdziwego demokratyzmu, który się przecież na tem zasadza, że suma wszystkich pełnych obywatelskich swobód jest niezachwianą podstawą wszelkiego rządzenia, istnienia państwa i jego pełnego rozwoju.

Uznając zatem swobodę przekonań i wolność ich głoszenia i szerzenia, nie moglibyśmy mieć nic przeciw temu, ażeby jednostki lub grupy jednostek, choćby skądinąd nie dla celów politycznych istniejące, zastępowały zasady i zastępowały postulaty, które są z naszemi całkiem sprzeczne.

Mówimy o zasadniczym dla nas problemie wyodrębnienia polityki żydowskiej i traktowania jej jako samoistnej całości. Propagujemy od lat zasadę, że Żydzi powinni się w polityce usamodzielnić, baczyć na swoje najważniejsze potrzeby i żądania, a w konsekwencji tej zasady żądamy, ażeby Żydzi wybierali Żydów, głosowali na Żydów, by mieć dla siebie i dla innych dokładny przegląd swoich sił. Nie szukaliśmy właśnie dlatego nigdy żadnych związków któreby musiały zamazać czystość linji i zmieszać obraz naszej siły liczebnej. Sądziliśmy i sądzimy nadal, że takie wyodrębnienie Żydów nie mało się przyczyniło do pewnego załagodzenia stosunków między Żydami a nieżydowskiemi partjami politycznemi. Przestaliśmy być piłką, którą się rzuca dowoli, a temsamem nikt nie został przez nią trafiony, jak to przy rzucaniu piłką bez jej winy jest nieuniknione. Dawniej w czasach austrjackich, naszym losem był właśnie los owej piłki, którą trafiony gniewnie odrzuca. Przy każdych wyborach i po nich jakaś stronа nas odrzucała, nieraz z taką furją, że „biedna piłka“ aż została mocno uszkodzona. Od czasów wskrzeszonej Polski ta niebezpieczna gra całkowicie ustała. Nie mamy powodu tego żałować.

Takie jest przeświadczenie, dziś już nie na samem teoretycznem rozważaniu, ale też na obfitem doświadczeniu oparte.

Możemy jednak zupełnie dobrze zrozumieć, jeśli występują Żydzi i głoszą wręcz przeciwną zasadę. Będziemy się starać ich przekonywać o niesłuszności ich teorji, ale będziemy się do nich odnosić z pełnym szacunkiem. Oczywista tak długo, jak długo wygłaszają swoje myśli i swoje przekonania i nie usiłują wciągnąć w wir polemiki dziedzin duchowych, które są za delikatne, za drogie, za święte, ażeby ktoś miał prawo niemi się posługiwać w sposób gruby i nieodpowiedzialny, byleby tylko uzyskać mocną podstawę dla swoich twierdzeń.

Nie mielibyśmy z pewnością nic przeciw temu, gdyby jakaś grupa rabinów — ma ich być według wiadomości w jednej nieżydowskiej, oczywista, gazecie, 153! — wystąpiła z odezwą do Żydów, ażeby zrzekli się mandatów żydowskich, bo znajdą dostateczną obronę w posłach tego, czy innego nieżydowskiego stronnictwa. Mogłaby nawet argumentacja mieć znacznie szersze podłoże, bo mogłaby zawierać najbardziej entuzjastyczną ocenę pracy obecnego rządu i na tej podstawie wezwać do akcesu do jego listy. Toby było wyrażenie własnego przekonania, i nie podlegałoby zupełnie jakiemukolwiek zastrzeżeniu, poza, naturalnie zwykłą rzeczową polemiką, nie pozbawioną szacunku dla przeciwnika.

Ale wystąpienie owych rabinów, a także „rebów-cudotwórców“ wywołuje najostrzejsze zastrzeżenie tem, że ono powołuje się na — religię. To już jest nadużycie świętości, przeciw czemu należy jak najstanowczej protestować. Religja nie jest prywatną arendą owych pp. rabinów i rebów, tylko jest wspólną własnością wszystkich Żydów. Tu trzeba być ostrożnym i nie rozporządzać ogólną świętością, jakby własną kieszenią. Ciągle powtarza się słowo: „święta Tora“, jakby się miało prawo znieważać świętość ogólną, aby sobie nadać więcej autorytetu, aniżeli się go ma w istocie.

A co ta religja żydowska, ta „święta Tora“ faktycznie mówi?

Prawdą jest, że uczy ona Żydów miłować kraj rodzinny i służyć mu, szanować władzę i prawo. Tyle jest prawdy. Co owe odezwy poza tem dodają, to jest wierutne fałszerstwo. Nie jest bowiem prawdą, że Tora każe wybierać według czyjego rozkazu. Tora doskonale rozróżnia posłuszeństwo dla prawa i szacunek dla władzy od czynności obywatelskiej, polegającej na pełnej swobodzie i wolności.

A to fałszowanie Tory może jeszcze z czasem mieć swoje okropne następstwa. Jeśli się raz na zawsze ustala, że wybory do ciał ustawodawczych należą do kategorji winnego posłuszeństwa wobec istniejącej władzy, to kiedyś może powstać władza nam wroga, — nie jak obecna, która w niejednym kierunku ma swoje wysokie etyczne walory, — a ta przyjdzie z obecnym rabinackim cyrografem w ręku i powie: Jak Tora każe słuchać, to my też żądamy posłuchu bezwzględnego! A co powiedzą nasi potomkowie, gdy się spotkają oko w oko z takim rozkazem? Jakiem prawem fałszowało owych 153 rabinów Torę, a tem fałszerstwem ściągnęli na przyszłe pokolenia możliwie najgorsze doświadczenia i konflikty?

Takie nieodpowiedzialne wystąpienie rabinów, które ma wszelkie znamiona nadużycia religji dla celów wyborczych jest istotnie niezmiernie smutnem zjawiskiem.

A jest tem smutniejszem, że się znajdują trzeźwi politycy, którym się zdaje, że takie odezwy mogą mieć jakikolwiek realny walor lub

skutek. Dziwne — tyle razy to się powtarza, a nigdy doświadczenie nabyte nie powstrzymuje od kumania się z ludźmi, którzy tak niesłychanie mało mają posłuchu w żydostwie. Rząd i stronnictwa naokoło niego się grupujące powinny wiedzieć że one same mają bezpośrednio wśród Żydów znacznie więcej poszanowania. aniżeli ta cała branża pośredników, którzy się im narzucają. Ci pośrednicy wszelkiej kategorji poszanowania nie mają i na nie nie zasługują. Będą tylko niesmak i rozgoryczenie.

To trzeba z naciskiem im powiedzieć: Mówcie, co chcecie, we własnem imieniu, ale naszej Tory nie naruszajcie!

Jakie zadania ma spełnić
komisja polityczna przy Egzekutywie Sjońskiej?

Londyn 13. 11. ŻAT. W związku z utworzeniem komisji politycznej przy Egzekutywie Sjonistycznej dowiaduje się ŻAT na co następuje:

Różne frakcje sjonistyczne po rezygnacji dra Weizmanna natychmiast zajęły stanowisko, że należy stworzyć kierownictwo prowizoryczne aż do zebrania się Kongresu. Utworzenie takiego prowizorjum napotykało jednak na poważne trudności, ponieważ ważkie czynniki jak Amery ka i po części Palestyna nie były w dostatecznej mierze reprezentowane na sesji A. C. Tymczasem wyłoniły się pewne zjawiska, z których wnioskować można, że Aegncja Żydowska w najbliższej przyszłości stanie w obliczu decydujących rozstrzygnięć. Udzielenie 1500 certyfikatów odgrywa przytem mniejszą rolę, niż pewne wynurzenia kierowniczych angielskich mężów stanu. To też w najbliższym czasie wyłonić się może przed Agencją Żydowską konieczność zajęcia stanowiska wobec ewentualnych oświadczeń władzy mandatowej, stanowiska, któreby uzgodniło w miarę możności poglądy całego ruchu sjońskiego. Pod naciskiem tej konieczności utworzona została komisja polityczna, której zadania rozciągają się jedynie na rozstrzygnięcia w wyżej wspomnianej sytuacji. Tem się też tłumaczy skład komisji, do której weszli przedstawiciele ugrupowań nie reprezentowanych w Egzekutywie. Rewizjoniści i przedstawiciele Et Liwnot odmówili udziału w komisji politycznej. Należy wyjaśnić, że kompetencje komisji politycznej nie ograniczają się jedynie do „doradzania i popierania“ Egzekutywy, lecz upoważniona ona jest do popierania wespół z Egzekutywą uchwał, w pierwszym zaś rzędzie do niedopuszczania do takich kroków lub oświadczeń, które mogą postawić Kongres wobec faktów dokonanych, bez należytego uwzględnienia zmiany nastrojów w najszerszych kołach ruchu sjońskiego.

Wyłoniona komisja nie oznacza przeto rozwiązania ogólnego zagadnienia wewnętrzno-sjonistycznego, które będzie musiało być wyjaśnione przez Kongres, który się zbierze 5 lutego 1931 r.

Pięciu b. posłów ukraińskich
przewieziono z Brześcia do Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 11. Sin. Zgodnie z oświadczeniem sędziego śledczego p. Demanta o rozmieszczeniu posłów, uwięzionych w Brześciu do poszczególnych sądów okręgowych, gdzie odbędą się przeciwko nim rozprawy (zob. str. 11 w dzis. numerze. — Uw. Red.), zarządzono dziś **przewiezienie pięciu posłów ukraińskich z Brześcia nad Bugiem do Lwowa. Przewiezieni zostali następujący b. posłowie ukraińscy: Włodzimierz Celewicz, dr. Osyp Kohut, Iwan Leszczyński, Dymitrz Palijew i Aleksy Wisłocki.** Aresztowani pozostawać będą w więzieniu śledczem przy sądzie okręgowym we Lwowie aż do rozprawy sądowej. Wszyscy odpowiadać będą za działalność antypaństwową.

W związku z przewiezieniem posłów ukraińskich rozeszły się pogłoski że także reszta aresztowanych w Brześciu posłów ma być przewieziona do poszczególnych sądów okręgowych. **Krążą też pogłoski, że m. in. ma być b. poseł Witos przewieziony do więzienia w Krakowie lub Tarnowie.**

B. pos. Michałkiewicz (Piast) aresztowany

Warszawa. 13. 11. Sin. Dziś rano z rozporządzenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu aresztowany został b. poseł i b. prezes klubu sejmowego Piasta **dr. Michałkiewicz.** Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zbrodni oszustwa i fałszerstwa ksiąg handlowych.

B. pos. Graebe skazany na 6 miesięcy więzienia

Warszawa. 13. 11. Sin. Wczoraj, o godz. 1 w nocy w sądzie okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces przeciwko b. posłowi niemieckiemu **Graebemu**, oskarżonemu o zdradę główną. Sąd uznał winę oskarżonego udowodnioną tylko w kierunku występku z art. 129 k. k. i skazał Graebego na **6 miesięcy więzienia.** Natomiast sąd nie dopatrzył się w czynach oskarżonego znamion zbrodni zdrady głównej i z tego zarzutu go uwolnił.

Znowu dziennikarz zagraniczny aresztowany
pod Lwowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 13. 11. T. We wsi Gaje pod Lwowem przytrzymano dziś dwie osoby, prowadzące samodzielne śledztwo wśród ludności ukraińskiej w sprawie ostatniej akcji pacyfikacyjnej i działalności wojska na terenie wsi. Aresztowanych sprowadzono do Lwowa, gdzie okazało się, że jeden z nich jest dziennikarzem angielskim nazwiskiem James Farson, który przybył jako korespondent dziennika „Daily News“. Farson posiada paszport angielski zaopatrzony wizą konsulatu polskiego w Londynie. Towarzyszył mu portjer hotelu George we Lwowie.

Władze bezpieczeństwa przesłuchują p. Farsona **z wolnej stopy.** Śledztwo idzie w kierunku ustalenia, kto inspirował tę wycieczkę dziennikarską do Małopolski Wschodniej.

Antypolska demonstracja ukraińska w Detroit

Nowy Jork. 13. 11. (R) Przed konsulatem polskim w Detroit urządzili emigranci ukraińscy demonstrację antypolską. W demonstracji wzięły udział także kobiety ubrane w stroje narodowe. Wśród grupy demonstrantów widniały napisy protestujące przeciw ostatnim zarządzeniom rządu polskiego w Małopolsce wschodniej.

Dr. Zbyszewski w Złotej Księdze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 11. Sin. Z Jerozolimy nadeszła wiadomość, że Związek Żydów polskich w Palestynie postanowił wpisać do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego konsula generalnego Rzplitej dra Tytusa Zbyszewskiego, z okazji wyjazdu jego z Jerozolimy.

Zamach na lokal Stronnictwa Narodowego w Kaliszu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 11. Sin. Ubiegłej nocy do lokalu Str. Narodowego w Kaliszu rzucono petardę, która wybuchła, niszcząc część umeblowania. Wszystkie szyby zostały wybite.

Współpraca naczelników urzędów skarbowych ze starostami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 11. Sin. Na ostatniem posiedzeniu zjazdu prezesów izb skarbowych w Wilnie zapadła uchwała, by kierownicy wszystkich urzędów skarbowych najpóźniej na 5 dni przed końcem każdego miesiąca odbywali konferencje z właściwym starostą, przyczem omawiany ma być szczegółowy plan egzekucyj podatku gruntowego przez urzędy gminne. Przy tej sposobności mają być omawiane wszystkie aktualne sprawy danego urzędu skarbowego.

Rewizja w „Lwowskim Kurjerze Porannym“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 13. 11. T. Dziś w godzinach wieczornych przeprowadziły władze bezpieczeństwa szczegółową rewizję w lokalu redakcji i drukarni organu endecji „Lwowski Kurjer Poranny“. Wyniki rewizji są do tej pory nieznane.

Przesilenie gabinetowe w Belgji

Bruksela 13. 11. (R) Król przyjął dziś premjera Jaspara i prosił go o wycofanie dymisji gabinetu. Jaspar poprosił o jeden dzień do namysłu, na co król chętnie się zgodził.

Jawność zbrojeń

Genewa 13. 11. (K) Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa przyjęła dziś pierwszą część wniosku Cecila w sprawie ograniczenia materjału wojennego, opartego na metodzie jawności zbrojeń.

Straszna tragedja rodzinna

Nowy Jork 13. 11. (R) W Uniontown w stanie Pensylwanja bankier Blayford pod wpływem kłopotów finansowych zastrzelił dwoje dzieci, trzecie dziecko i żonę postrzelił ciężko i sam popełnił samobójstwo. Matkę z dzieckiem przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Osobliwy „bibljofil“

Paryż 13. 11. (B) W Bibljotece Narodowej w Paryżu został wczoraj aresztowany student niemiecki Zygfryd Levy z Hamburga. Rzekomo do pracy doktorskiej Levy wypożyczał z bibljoteki książki i dokumenty, z których następnie wyrywał kartki i niszczył je. Początkowo zarząd bibljoteki nie wiedział kto jest sprawcą. Wzmocniono nadzór nad bibljoteką i po dłuższej obserwacji złoczyńcę przyłapano na gorącym uczynku i aresztowano. Straty wyrządzone przez wandala są olbrzymie, a w niektórych wypadkach nie do powetowania.

W Hiszpanji nie będzie rewolucji
bez przyzwolenia rządu
Słomiany ogień — Brak przywódców rewolucyjnych — Republikanizm bez głowy

Barcelona, w listopadzie

Życie przeciętnego Hiszpana dzieli się na życie w czterech ścianach mieszkania i na bezczynne, leniwe włóczenie się po obszernych alejach Rambla. które służą jako miejsce zdrowej przechadzki.

Dzień w dzień, tygodniami, miesiącami, latami... Tylko od czasu do czasu błogość leniwego spokoju zakłóci manifestacja studentów, strajk wybuchnie na tydzień, by robotnicy mogli odpocząć. torrero rozszarpany zostaje przez byka, a pobratymiec Paolina, bokser baskijski, uznany zostanie za pokonanego, lub Zamorra ranny zostanie na meczu w nowych barwach królewskiego klubu przeciw swym dawym kolegom... I znów życie płynie leniwie, przenosząc się z domu na Rambla i z Rambla do alkowy.

Właśnie w tych dniach studenci uznali. że początek roku akademickiego należy godnie uczcić. Wyszli na ulicę w szeregach, roznieśli po mieście wiele hałasu, spalili portret króla (po raz który?), domagając się wprowadzenia ustroju republikańskiego i nikt im w tem przez kilka dni nie przeszkadzał. Ale gdy rektor wreszcie uznał, że dość zabawy i czas powrócić do normalnej nauki, na ulicach zjawiło się wojsko, manifestanci rozprószyli się, na kilka dni zamknięto uniwersytet, a dziś już miasto spokoj ne i życie płynie normalnym trybem.

Cudzoziemiec. który po raz pierwszy zetknął się z taką manifestacją, ucieka z miasta i bębni zagranicą. że Hiszpania. a szczególnie Katalonia podminowana przez rewolucję i że lada dzień monarchja runie. Tymczasem my tu już nawykliśmy do tych wybuchów sporadycznych, do tych manifestacyj niedorostków, zapalnej młodzieży, częstokroć synów solidnych rojalistów. Gdy wrzenie trwa zbyt długo, ojciec po pierwszej groźbie zamyka przed synem kieszeń i wszystko wraca do porządku.

A strajki? Po największej części nie trwają dłużej, niż dwa, trzy dni, najwyżej tydzień, poczem głód zaczyna zaglądać do izb, gdyż organizacje zawodowe nie są rozwinięte należycie i robotnicy wracają do fabryk.

Oczywiście nie należy przypuszczać, że ogólnoświatowy kryzys ekonomiczny oszczędził Hiszpanję. Ale Hiszpanja niewiele produkuje, na eksport, poza jarzynami, owocami i... ludźmi. Corocznie tysiące robotników emigruje do Francji i setki skompromitowanych rewolucjonistów. A na jarzyny i owoce południowe zawsze jest wielu amatorów w Anglji i Francji. Bezrobocia prawie niema.

A rewolucja? Tli już przecież od dziesiątek lat i spala się sama w sobie. Niedawno zwierzał mi się pewien Barcelończyk, stary, wytrwały republikanin. któremu ojciec mówił na łożu śmierci:

— Odchodzę, nie doczekawszy się republiki. Ale ty jesteś jeszcze młody, masz zaledwie 18 lat; zanim osiągniesz 30 lat życia. monarchja będzie już dla ciebie tylko wspomnieniem.

— Ale mam już lat 65 — zwierzał mi się stary — moje iluzje rozwiały się. a idee republikańskie niewiele postąpiły w tym czasie.

— Zapewne brak wam przywódców — wtrąciłem.

— Oczywiście; ale Hiszpanja nigdy nie miała przywódców, a gdy się jaki znalazł, to w obozie rojalistów, jak Primo de Riviera. Raz zesłał nam cud jednego, ale został przed kilku laty zasztyletowany na Puerta del Sol. w Madrycie. O ten brak wodzów rozbija się wszystko.

Niedawno czytałem w „Excelsiorze“ z Bilbao następującą charakterystykę: Hiszpanie są burzliwi, krzykliwi, powierzchownie rozagitowani. Lecz nic w tem wszystkiem poważnego. Zagranica zbyt tragicznie bierze wypadki w Hiszpanii. Aby w Hiszpanii robić rewolucję trzeba mieć pozwolenie rządu. Należy się zgłosić w ministerstwie spraw wewn. i powiedzieć: „Proszę panów my chcemy w najbliższą środę urządzić rewolucję“ Na co otrzymuje się odpowiedź: „Dobrze, przyjmujemy do wiadomości“.

Pamiętam, że czytając „Excelsiora“ stałem na placu Katalońskim w Barcelonie i tak się roześmiałem głośno, „od ucha do ucha“, że zbudziłem poczciwego czyścibuta, drzemiącego w cieniu tego samego drzewa, pod którem stałem.

M. S.

W czwartek powtórzyły się ekscesy
na uniwersytecie berlińskim

Berlin, 13. 11. (ŻAT) Dziś popołudniu powtórzyły się ekscesy natyżydowskie na uniwersytecie berlińskim. Bandy hitlerowców rzuciły się na studentów żydowskich wśród obelg i nikczemnych pogróżek. Senat akademicki zaalarmował policję, która usunęła napastników z uniwersytetu. Przy legitymowaniu chuliganów okazało się, że większa część ich, to nie studenci, lecz ulicznicy, członkowie bojówek hitlerowskich. Zostali oni specjalnie sprowadzeni do uniwersytetu celem urządzenia napadu na studentów żydowskich.

Berlin, 13. 11. ŻAT. Rektor uniwersytetu berlińskiego prof. Deismann ogłosił dziś ostrzeżenie przed wystąpieniami, zmierzającemi do pogwałcenia praw akademickich studentów na leżących do mniejszości. Rektor zapowiada surowe pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów, biorących udział w ekscesach.

B. pos. Baćmaga (BB) przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Radom 13. 11. We środę 12 bm. przed sądem okręg. w Radomiu rozpoczął się proces przeciwko b. posłowi BB Józefowi Baćmadze, oskarżonemu z paragr. 578 cz. III i par. I Kodeksu karnego o kradzież około 12.000 zł na szkodę kasy gminnej w Zakrzowie koło Radomia, kiedy Baćmaga pełnił funkcje wójta od września 1927 do października 1929 Baćmagę przewieziono pod eskortą 3 żandarmów wojskowych z Brześcia nad Bugiem. Oskarżony jest bardzo blady i ma głowę ogoloną.

Przewodniczący wiceprezes sądu radomskiego Wiekiera. Sędziowie: Czarnecki i Lipski. Oskarża prokurator Korn. Powód cywilny z ramienia gminy Zakrzów prowadzi adwokat radomski Wasilewski. Broni Baćmagę adwokat Słupnicki z Ostrowca Kieleckiego.

Wezwano kilkunastu świadków między innymi starostę radomskiego Maćkowskiego. który się jednak na rozprawę nie stawił.

Baćmaga do winy się nie przyznaje i prosi o świadków odwodowych.

Pierwsi dwaj świadkowie dowodowi zeznawali niekorzystnie dla Baćmagi. Rozprawa. która obfituje w szereg sensacyjnych momentów potrwa kilka dni.

Przed procesem zdarzył się niespotykany dotychczas w procedurze sądowej incydent:

Eskortujący Baćmagę żandarmi (2 sierżantów i plutonowy) nie chcieli zgodzić się na rozmowę oskarżonego z obrońcą, mimo wyraźnych poleceń przewodniczącego i prokuratora. Dopiero kiedy przewodniczący porozumiał się telefonicznie z komendantem twierdzy brzeskiej, płk. Biernackim, żandarmi zezwolili na rozmowę Baćmagi z adwokatem Stupnickim przed rozprawą.

Baćmaga osadzony jest w więzieniu karnem przy ul. Malczewskiego.

Wpis bł. p. Dra Samuela Wahrhaftiga
do Złotej Księgi Ż. F. N.

Dnia 12 bm. odbyło się plenarne zebranie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie. Przewodniczący p. Abr. Nussbaum w gorących i serdecznych słowach uczcił pamięć nieodżałowanego członka Zarządu błp. Dra Samuela Wahrhaftiga, podnosząc w szczególności zasługi Zmarłego przy założeniu Banku, jak i niezmordowaną jego pracę w dalszym rozwoju instytucji.

Celem uczczenia pamięci Zmarłego uchwaliły Rada i Zarząd jednomyślnie wpisać błp. Dra Samuela Wahrhaftiga do Złotej Księgi Ż.F.N. Odnośną kwotę 1.000 zł. członkowie Rady i Zarządu na miejscu złożyli.

O bezpieczeństwo w dniu wyborów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 11. (Sin) Komisarjat rządu na m. Warszawę wydał na dzień 16 bm. specjalne zarządzenia, dotyczące bezpieczeństwa. W różnych punktach miasta skonsygnowanych będzie 35 grup policyjnych, które będą posiadały samochody ciężarowe, samochody osobowe, motocykle i rowery. Poza tem jeździć będą grupy motocyklowe i rowerowe po mieście. Grup tych będzie 26. Od godz 3 dnia 15 do godz. 16 dnia 17 bm. oraz w analogicznym okresie termi nu wyborów senackich zakazana będzie sprzedaż napojów alkoholowych wszelkiego rodzaju pod groźbą odebrania koncesyi.

Pożegnalne posiedzenie Rady Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 11. (Sin) Ostatni raport p. Deweya ukaże się 20 bm. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego. Po zakończeniu obrad p. Dewey, który ostatni raz brał udział w posiedzeniu Rady Banku, pożegnał się z dotychczasowymi swoimi współpracownikami.

Nowe dekrety

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 11. (Sin) Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono szereg projektów dekretów, które będą ogłoszone w najbliższym czasie. M. in. ukaże się dekret o przedterminowej spłacie niektórych banków rentowych, dekret regulujący niektóre zagadnienia z zakresu osadnictwa wojskowego, dekret o ustroju m. Gdyni oraz dekret uzupełniający dekret o popieraniu rozbudowy i rozwoju Gdyni.

Amerykański przemysł naftowy broni się przed dumpingiem sowieckim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 13. 11. (B) „Matin“ donosi dziś, że amerykański przemysł naftowy podjął zakrojoną na wielką skalę kontrofenzywę przeciw sowieckiemu dumpingowi. Na całej linji ma być podjęta bezwzględna walka cennikowa. „Export Petroleum Associaton“ ustanawiające ceny dla amerykańskiego eksportu uchwaliło tymczasowe zaniechanie ustalenia cen, aby przemysłowi pozostawić wolną rękę w konkurencji z cenami sowieckiemi.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Nowy kurs na Litwie?

„Berliner Tageblatt“ donosi, że litewski min. spraw zagran. dr. Zaunius udaje się w tych dniach do Paryża, by ambasadorowi hiszpańskiemu Quinones de Lenon, sprawozdawcy Ligi Narodów w spornej między Polską a Litwą sprawie komunikacji i tranzytu, udzielić wyjaśnień. W Paryżu ma się też ustalić czas i miejsce polsko-litewskiej konferencji dla uregulowania komunikacji między obu krajami. Francji za leży, by porozumienie między Polską a Litwą nastąpiło jeszcze przed styczniową sesją Ligi Narodów, a wyjazd dra Zauniusa do Paryża ma być początkiem nowego kursu zagranicznej polityki litewskiej.

Zmiana kursu zagranicznej polityki litewskiej ma też nastąpić w stosunku do Niemiec. Dotychczas Litwa uwzględniała wszystkie życzenia Niemiec w sprawie Kłajpedy, teraz jednak zmieniła swe stanowisko w tej sprawie i ma zainaugurować erę silnej ręki w stosunku do sejmu Kłajpedy, który się właśnie zebrał.

Ludendorff przepowiada klęskę Niemiec w przyszłej wojnie europejskiej

W tych dniach wydał Ludendorff broszurę pt. „Der Weltkieg droht“. Były generalny kwatermistrz armji niemieckiej podczas wojny światowej rozważa możliwości Niemiec w sojuszu z Włochami przeciwko Francji, Belgji, Polsce, Czechosłowacji i Rumunji. Ludendorff przyjmuje, że powstanie nowe trójprzymierze, a mianowicie Niemcy, Włochy i Węgry, któremu się nawet uda pozyskać przyjaźń Anglji i sowietów Wojna wybuchnie 1 maja 1932 roku. Już pierwszego dnia mobilizacji następuje atak francuskich flot powietrznych na wszystkie większe miasta środkowej Europy. W drugi dzień mobilizacji przybywają do Bawarji wojska włoskie a naczelne dowództwo obejmuje włoski generał. Całe Niemcy staną się terenem straszliwej niszczącej wojny. Niemiecka młodzież zostaje przewieziona do Włoch albo do Anglji dla wojskowego wyszkolenia, a starszej generacji używa się do budowy okopów. W szesnastym dniu znajdują się już wojska francuskie między Menem a Dunajem. W piątym tygodniu kończy się wojna druzgocącą klęską armji niemieckiej. Ludendorff wskazuje, że Francja tak pod względem technicznego przygotowania jak i wyszkolenia swego żołnierza przewyższa o całe niebo Niemcy, dlatego głoszona przez narodowych socjalistów krucjata przeciwko Francji i Polsce jest ze stanowiska wojskowego wprost zbrodnią.

Przyczyny przesilenia rządowego w Belgji

Przynieśliśmy już wiadomość, że z powodu dymisji liberalnych min. w gabinecie Jaspara cały gabinet belgijski podał się do dymisji. Z powodu dymisji gabinetu nastąpiło odroczenie sesji parlamentu, który w tych dniach miał rozpocząć swe obrady.

Dymisja gabinetu była niespodzianką dla opinji publicznej. Wiedziano wprawdzie, że liberalni ministrowie w gabinecie nie cieszą się już zaufaniem swej partji, ale nie spodziewano się, że to nieporozumienie przybierze tak ostre formy. Ostatnio odbyło się jednak w Brukseli zebranie mężów zaufania partji liberalnej, na którem wypowiedziano min. votum nieufności z powodu ich stanowiska w kwestji flamandzkiej. Gdy frakcja liberalna w senacie solidaryzowała się ze stanowiskiem partji, ministrowie Hymans i towarzysze musieli poddać się do dymisji.

Bezpośrednim powodem dymisji była następująca sprawa: Na żądanie Flamandczyków zakazał rząd profesorom uniw. flamandzkiego w Gandawie wygłaszania odczytów w „Ecole des hautes etudes“, znajdującej się również w Gandawie. „Ecole des hautes etudes“ jest wyższą uczelnią z językiem wykładowym francuskim. Flamandczycy obawiali się więc, że francuska uczelnia może być poważną konkurencją dla flamandzkiego uniwersytetu. Rząd poszedł im na rękę i zakazał profesorom uniwersytetu wygłaszania odczytów we flamandzkiej uczelni, a drobny ten incydent wywołał przesilenie.

Czarne, anonimowe upiory...

Oto już znowu wypełzły na powierzchnię życia publicznego te czarne, anonimowe upiory... Sądziliśmy, że zczezły już, że zapadły się w odmętach golusowej przeszłości, że zniknęły wraz z tem wszystkiem, co ghetto naniosło niskiego, brudnego i odrażającego w nasze życie żydowskie. Ale od wyborów do wyborów musimy się ciągle od nowa przekonywać, że i w naszym narodzie, jak w każdym innym rozwój nie biegnie naprzód jednym niejako torem, lecz raczej dualistycznie: obok wzlotów odrodzeniowych pokutują nadal resztki golusowej małości, braku wszelkiego szerszego aspektu na sprawy ogólne i własne, zaprzaństwa narodowego, niskości charakteru i upadku ducha.

Znowu więc wypełzły na światło dzienne czarne upiory — czarne, ale bezimienne... Widnieją oto na murach miasta afisze i odezwy wyborcze, ale nigdzie nie znajdziecie żadnego nazwiska... Wrzaskliwie wzywają was w imię waszych interesów, w imię dobra państwa i w imię świętości Tory do głosowania nie na listę żydowską, ale z jaknajwiększą dyskrecją ukrywają skromnie swoje czcigodne imiona i nazwiska. Więc walczyć z nimi można tylko tak, jak się walczy z czarnemi upiorami, bezkształtną, lepką i odrażającą masą pełzających gadów.

Jakże to: interesy żydostwa, interesy państwa i interesy Tory wymagają od wyborcy żydowskiego, aby nie głosował na listę żydowską i nie starał się ze wszelkich sił o wybór żydowskich, właśnie żydowskich posłów?... Jaką logiką, jakim ludzkim argumentem można tego rodzaju obłędne twierdzenie poprzeć i udowodnić?... Toteż czarne upiory niczego nie udowadniają, ani żadnych argumentów nie przywodzą, ale poprostu — straszą i denuncjują.

Straszak jako argument — o ile wobec golusowych dusz może być nieraz przekonywujący — w obecnym wypadku zwraca się całem swojem ostrzem przeciw własnym jego twórcom i propagatorom! O ile o s t r a c h idzie, o straszenie wyborcy żydowskiego, to ten właśnie argument przemawia za tem, ażeby wobec zaostrzonej do najwyższego stopnia walki obu obozów polskich, zachować za wszelką cenę i pod każdym warunkiem własną swoją linję samodzielnej polityki żydowskiej. Każde inne ustosunkowanie się do obecnej walki wyborczej może społeczeństwu żydowskiemu w przyszłości przynieść konsekwencje tak straszne i tak okropne, że wolimy lepiej nawet o nich nie wspominać.

Argument zaś denuncjatorski wygląda w ten sposób: my, porządni, lojalni Żydzi, jesteśmy za rządem — czyli, że zwolennicy listy narodowo-żydowskiej są przeciw rządowi... I ten argument jest pełen fałszu, obłudy i delatorstwa. Lista narodowo-żydowska nie stoi w opozycji do rządu. Nie idziemy i nie walczymy razem z opozycją. Odseparowaliśmy się najzupełniej od opozycji, tak jak opozycja odseparowała się od nas. Widzimy po stronie rządu światła i cienie, a w kwestji rządowej polityki żydowskiej mamy też swoje zdanie, któremu niezliczone razy dawaliśmy wyraz. Nie twierdziliśmy nigdy, ażeby jakikolwiek rząd dawny lub ewentualny przyszły budził w nas większe zaufanie, co do spełnienia naszych postulatów, aniżeli rząd obecny Większego chyba votum zaufania dla rządu odnośnie do sprawy żydowskiej, — Żydzi objawić i wypowiedzieć nie mogą.

Ale stoimy na stanowisku, że interesy społeczeństwa żydowskiego w Polsce są tego rodzaju, iż wymagają bezwzględnie nadal własnej specyficznej obrony i reprezentacji. Zrezygnować z tej obrony, z tej reprezentacji — oznaczałoby krok samobójczy. Żaden poseł, choćby najbardziej liberalny, znajdujący się poza reprezentacją żydowską, nigdy, przenigdy nie będzie mógł, nie będzie chciał, nie będzie w stanie walczyć przeciw antysemityzmowi gospodarczemu, przeciw numerus clausus na uniwersytetach, przeciw numerus nullus w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych, o ziągodzenie spoczynku niedzielnego, o żydowskie prawo do pracy itd., itd. Są to wszystko rzeczy tak jasne i proste, że byłby doprawdy wstyd powtarzać je wyborcy żydowskiemu, gdyby nie...

..Gdyby nie te czarne, anonimowe upiory, któ re wypełzły znowu ze swoich podziemi i obłudnemi frazesami nadużywającemi świętości Tory, argumentami kłamstwa i delatorstwa, zakulisowemi szachierkami — usiłują wyborców żydowskich sprowadzić z prostej drogi — własnej, jawnej i szczerej polityki żydowskiej — w odmęt niebezpiecznych walk partyjnych poza obozem żydowskim, na drogę zaprzepaszczenia najżywotniejszych interesów społeczeństwa żydowskiego.

Wyborca żydowski jest już dzisiaj zbyt mądry i uświadomiony, aby poszedł na lep czarnej mafji! Wyborca żydowski wie, gdzie jego droga! Wyborca żydowski głosować będzie na listę nr. 14! (b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze raz dzisiaj na przedstawieniu popularnem „Święty płomień“ Maughama. Jutro popołudniu dla młodzieży szkolnej szekspirowski „Korjolan“. Jutro wieczorem najświetniejsza komedja śp. Włodzimierza Perzyńskiego, niegrana od 14-tu lat w Krakowie „Lekkomyślna siostra“, w reżyserji p. Szyndlera. Główną rolę kobiecą Heleny odtwarza p. Jaroszewska, tytułową „Lekkomyślną siostrę“ p. Dziewońska, Adę p. Kostecka Galerję męskich typów reprezentują pp. Leliwa (Topolski), Wroński (Władysław), Szyndler (Janek) Pawłowski (Olszewski). W niedzielę popołudniu niespożyta krotochwila Fredry „Damy i huzary“

— **MURZYŃSKA REWJA- OPERETKA** w dniu dzisiejszym występuje w teatrze „Bagatela“ po raz ostatni przed wyjazdem do Wiednia. Jak to stwierdziła już niejednokrotnie tłumnie zebrana publiczność, jest to zespół o wyjątkowej jakości artystycznej. Przedstawienia murzyńskie mają wyjątkowo ciekawy charakter i dla Europejczyka są nadzwyczajną atrakcją, to też nic dziwnego, że tournee tej trupy w całej zachodniej Europie cieszyło się wyjątkowem powodzeniem. Kasa teatru „Bagatela“ sprzedaje już bilety na powyższą rewję.

— **SENSACYJNY SEANS EKSPERYMENTALNY LO- KITTAYA**, sławnego psychologa, zapowiedziany na sobotę, 15 bm. w Starym Teatrze, wzbudził we wszystkich sferach Krakowa wielkie zainteresowanie. Fenomenalne eksperymenty, podane w afiszach, o których ostatnio prasa Warszawy, Lodzi i Poznania wyraziła się z najwyższem uznaniem, wykonane zostaną pod kontrolą lekarzy.

— **ERWIN BRYNICKI**, sławny pianista- wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Święty płomień“ (ceny zniżone).
Sobota: pop. „Korjolan“ (ceny zniżone); wiecz. „Lekkomyślna siostra“ (premjera).

„BAGATELA“

Piątek: „Rewja operetka murzyńska“.

OZJASZ THON

Słowo wstępne do I. tomu zbiorowego wydania Pism

Drukujemy tu w przekładzie wstęp do 440 stron liczącego tomu niemieckich essayów Dra Ozjasza Thona, które opuściły właśnie prasę, stanowiąc pierwszy tom nowego jubileuszowego, zbiorowego wydania pism jednego z najgłębszych i najbardziej zasłużonych teoretyków sjonizmu, jakim jest niezmordowany nasz przywódca, niestrudzony bojownik, czołowy kandydat naszej listy i w tegorocznych wyborach na Sejm. Red.

Grupa przyjaciół, z Drem Szymonem Feldblumem i dyr. Zygmuntem Hochwaldem na czele, postanowiła moje, w czasie niemal 40-letniego okresu w czterech językach — hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim — napisane i po bezliku ksiąg zbiorowych, czasopism i gazet rozprószone rozprawy zebrać i zebrane wydać oczywiście w wyborze. Rozpoczynają od essayów niemieckich. Z różnych przyczyn czysto technicznego rodzaju. Po pierwsze jest ich stosunkowo najmniej, tak, że można tu rychło uczynić początek. Powtóre, są właśnie te prace, by tak powiedzieć, najłatwiej do ujęcia, bo są najmniej porozrzucane. Wreszcie zaś i z tego powodu, że idzie tu o prawie ukończoną pisarską produkcję. Od lat nie miałem już sposobności pisać o zagadnieniach sjońskich w języku niemieckim.

Kiedyś, to znaczy: zanim sjonizm doznał przekładu na angielszczyznę, był wszak język niemiecki organem sjonistycznej propagandy centralnej. Wiedeń, potem Berlin — przejściowo także i Kolonja — były siedzibą naczelnego sjońskiego kierownictwa, a także oficjalnego sjonistycznego organu centralnego. Przywódcy agitacji jońskiej na wielką skalę, jak również teoretycy sjonizmu powiązani byli niemal wszyscy poprzez studjum w jakiś sposób z językiem niemieckim.

Tak też istotnie niemal wszystko, co aż do przerwy w katastrofalnym roku 1914 zasadniczego napisano o sjonizmie, ogłoszono w języku niemieckim, i w tej też szacie dotarło ono do mas wschodnio żydowskich, do których zwracał się zew sjońśki, zwracało i sjonistyczne uświadomienie.

Zmieniło się to rychło z pierwszym brzaskiem sjońskiego spełnienia i urzeczywistnienia. Centralnym językiem sjonistycznej teorji i propagandy stał się własny język narodowy — język hebrajski. Oczywiście, że również i własny język ludowy — język żydowski. Pozatem, przy wielkim rozmiarze sjońskiej pracy i przy potężnym nasileniu jej prężności i zasięgu we wszystkich sprawach i okolicznościach żydowskiego życia, jakie nastąpiły teraz, ujawniła się też rychło konieczność silnego językowego zróżnicowania. Każda organizacja krajowa musiała pracować w potocznym języku krajowym. W ten sposób zniknął z produkcji sjońskiej obcy język centralny. W skupionym kierunku dośrodkowym pracowano odtąd, jak już powiedziano, we własnym języku. Była to wszak w pewnej mierze oznaka poczynającego się urzeczywistnienia, przybycia do mety.

Tak więc, jako pierwszy, w świat idzie tom prac „zamkniętych“.

Rozprawy, jakie weszły do tego zbioru, uszeregowano tak, jak następowały po sobie pod względem chronologicznym. Nieuczyniono żadnej próby w kierunku uporządkowania, by tak powiedzieć, według materyj, wedle zagadnień. Wkońcu jest to wszak, naogół biorąc, jedna materja, jedno naczelne zagadnienie, jakie się tu rozpatruje: wielkie dziejowe zagadnienie odrodzenia żydowskiego narodu w starej jego, własnej ojczyźnie. Historyczna nieodzowność tego bez przykładu stojącego eksperymentu, jego zewnętrzna i wewnętrzna możebność, jego, o ile możności, conajbardziej ułatwiona wykonalność — są to przecież tylko części zagadnienia tego wielkiego, wszelkie inne zainteresowanie i wszystkie inne troski zacieniającego pytania przeznaczenia. Nie znalazły też w tomie tym miejsca prace, które nie pozostawały w bezpośrednim stosunku do tego ogólnego problematu, jaki owładnął naszą epoką dziejową, a oczywiście że i moją duszą.

Dużo już upłynęło od czasu, kiedy ukazała się pierwsza rozprawa, otwierająca ten zbiór. Około 35-ciu lat, o ile się nie mylę.

Czem był wtedy sjonizm? Powiada się zazwyczaj: snem. Ale i tego o wiele za wiele. Sen wykazuje wszak spoistość związków, a często i zwarte akcje. W każdym razie stanowi coś całego i czynnego. Wtedy zaś sjonizm nie był tem zgoła jeszcze. Był w najgłębszej istocie mrocznem tylko przeczuciem. Wrażliwe dusze żydowskie, to jest takie, które niepokoiła pobudliwie drażniąca tęsknota za pełną swobodą i godnem człowieczeństwem, czuły poomacku, że tęsknota ta mogłaby się przyoblec w rzeczywistość. Gdyby tu tylko naród żydowski pobudzić do tego niezwykłego wysiłku woli, mogłoby się spełnić, co nie do wiary: stary naród żydowski stałby się raz jeszcze narodem żydowskim. Gdzie? Rzecz jasna, że w praojczyźnie, tam, gdzie stała kolebka jego dzieciństwa, gdzie rozkwitał promienny ogród i szkoła jego młodości, gdzie krzewił się wielki warsztat męskiego jego wieku, tam — dokąd polatywała niespokojna tęsknota dwóch tysięcy lat, wyczekując potuchy, odrodzenia i wyzwolin.

Tak, oczywiście — Palestyna była już i w tem przeczuciu tam tęgim pierwiastkiem świadomości, tylko, że nie wiedziano tam jeszcze dokładnie, jak i kiedy tam dotrzeć. „Chibbath- Zion“ czyniła, co czyni każda „Chibbah“ — miłość — i nie czekała na wyklarowanie, nie kształtowała rozległych planów, nie układała programów, ale — rwała się do sprawy. Powstało wszak przecież, począwszy od lat 80-tych, w Palestynie kilka żydowskich osad, któreby jednak oczywiście były zmarniały, gdyby ich „ojciec kolonizacji“, Edmund Rothschild nie był wziął pod można swoją opiekę. Powstało też, zresztą raczej pod wpływem Achad- Haama, kilka szkół, które ostały się w przyszłości, jako jądra, poczem skupiły się wokół nich czyny na polu szkolnictwa już chyba nawskróś cenne i wybitne.

W dziedzinie myśli i poglądów wcale nie panowała jeszcze jasność. Kto usiłował mówić o sjonizmie — jąkał się, albo deklamował. Niewielu tylko znajdowało jasny język uzasadnionych myśli.

Należeć chciałem do owych nielicznych „mówiących“ i w ten sposób narodziła się pierwsza moja próba: „Zur geschichtsphilosophischen Begründung des Zionismus“ („O dziejowo- filozoficznem uzasadnieniu sjonizmu“). Uczynić starałem się z sjońskiego przeczucia sjonistyczny pogląd, z marzenia wiedzę, z tęsknoty wolę. Z mrocznych popędów i upragnień stworzyć zamierzałem świadomy i dowodami wsparty pogląd na świat i życie tak, aby sjonizm w powietrzu nie wisiał, jako coś od wszelkiej myśli i wszelakiej rzeczywistości oderwanego, ale, by go mocno wprawić w myśl i w rzeczywistość życiową nowoczesnego Żyda. Była to chyba pierwsza próba, w każdym bądź razie jedna z pierwszych prób tego rodzaju. Miała potem, było to pierwotnie silnem postanowieniem, doznać rozbudowy i stanowić filozoficzną podstawę sjonizmu. Nie doszło już jednak do tego. W pracy dnia codziennego nie znalazł się już potrzebny po temu czas, ani wewnętrzne skupienie.

W międzyczasie doznał sjonizm pełnego dziejowego objawienia: powstał mu Teodor Herzl. Przyniósł on wszystko z sobą: jasność, program, plany, wiedzę. Przedewszystkiem: olbrzymi polot i niezachwianą wolę. To prawda — wiedza jego odnosiła się raczej do stosunków zewnętrznych. Wewnętrzne stosunki żydostwa nie były mu jasne. Że zaś szło o twórczość życia, a życie trwać i rozrastać się może wszak tylko w właściwem skojarzeniu stosunków wewnętrznych z zewnętrznemi, należało właśnie w pewnej mierze dopomóc Teodorowi Herzlowi w jego ujęciu zagadnienia żydostwa.

W każdym razie — twórcą i potężnym sternikiem nowego żydowskiego życia był Teodor Herzl. Przed tym zaś, przed kim rozwijała się coraz bardziej i pełniej problematyka nowego żydowskiego życia, roztoczyło się oto nowe, nietylko zajmujące, ale też i nawskróś osnowy pełne zagadnienie: z j a w i s k o H e r z l a. A to z dwóch stron. Po pierwsze ze strony indywidualności: co za wspaniała twórcza intuicja i co za mocarny głos mógł tego zeudzoziemczałego, wolnego człowieka przywołać z powrotem w cieśń ojczyzny, gdzie przygotowało mu wszelako bierło i koronę? A potem — ze strony ludu: jakżeż dojrzałym do wyzwolenia musiał już był stać się naród żydowski, skoro zupełnie wolny człowiek znalazł drogę powrotną ku niemu? Ten podwójny problemat krył w sobie liczne istotne związki myślowe, które odsłonięte i wyjaśnione, wiele, bardzo wiele przyczynić musiały się do uzasadnienia i uświadomienia sjonistycznego poglądu.

Częstokroć zajmowało mnie to zagadnienie, jeszcze za dni życia Herzla, a szczególnie po jego wczesnej śmierci. Także w tym tomie essayów niemieckich znajduje się stosunkowo wiele rzeczy, poświeconych zjawisku Herzla. Problemat ten bynajmniej nie jest jeszcze wyczerpany. Będzie trzeba jeszcze dużo i głęboko, przetrząsać, by wynaleźć i wykryć tu wszystkie związki, które uczynią nam bardziej zrozumiałym charakter epoki dziejów żydowskich, w której żyjemy i tworzymy.

Można w stosunku do zasadniczego dziejowo- filozoficznego pytania „wielkich ludzi“ zajmować stanowisko takie, lub inne, — nagłe pojawienie się osobistości Herzla i samo przez się zrozumiałe przejęcie przezeń kierownictwa w żydostwie, musi przecież w jakiś sposób pozostawać w związku z najgłębszym charakterem epoki. Jeśli to „wielki człowiek“ tworzy historję, musiał wszak przecież był leżeć w jakiś sposób w psychice okresu materjał, z którego genjalna intuicja, jak ta Herzla, buduje swoistą swą treść. Jeśli to zaś środowisko gna z siebie na wierzch „wielkich ludzi“, natenczas tembardziej w zasobie duchowym żydostwa naszej epoki tkwić musiał sjoński polot i sjoński materjał budulcowy. Na wszelki wypadek — fenomen Herzlowski, zgłębiony go gruntu, nosi w sobie bogactwo wyjaśnień w kierunku poznania epoki, a zatem i w kierunku pewnego wyjaśnienia poznak. W zbiorze tym znaleźć można niejedno napomknięcie, które zdąża i prowadzi do takiego wyjaśnienia.

Teoretyk sjonizmu w czasie, z którego zebrane te prace w wielkiej części pochodzą, miał jeszcze, by tak powiedzieć, urząd uboczny. Stać musiał na straży i chronić sjonizm przed jego — przyjaciółmi.

Oto przyszli wraz z Herzlem i obok Herzla, do nas gotowi duchowi przywódcy obcych kultur i szli z nami kawał drogi. Nadchodziła jednak chwila, że stawało im się za ciasno i że owładało nimi uczucie, iż w poprzednim ich świecie było im jaśniej i przewiewniej. Odpadali wtedy zupełnie, albo zostawali przy nas z jakąś jedyną myślą, podczas gdy całą duszę rychło znowu wydobywali.

Przypominam Samuela Lublińskiego, człowieka o subtelnej duchowości, którego zrazu ujarzmiła piękna romantyka sjonizmu, który jednak rychło rozpatrzył się, że niemieckość jest czemś więcej od żydostwa. Przypominam również Franciszka Oppenheimera, którego pociągnęła ku nam swoistość naszej pracy kolonizacyjnej i możność większego eksperymentowania na tem polu, który jednak pewnego dnia rozpatrzył się, że doznawanie narodowo- żydowskie nie pozostaje jakoś w zgodzie z jego narodowo- niemieckiem odczuwaniem. Wystąpił też potem z nową teorją, która mogła była udusić w sjonizmie całą duszę i uczynić zeń tylko przedsiębiorstwo osiedlcze dla mniej, lub więcej bezdomnych biednych Żydów. Trzeba było stać na straży przeciw takim subjektywnie zrozumiałym, pełnym lub częściowym upadkiem by nie dopuścić, iżby się stały nagminne. I pozatem w owym czasie pierwszego stawania się i nieutrwalonego jeszcze bytu, zboczenia i aberacje nie należały do rzadkości; było też zadaniem nie pozwolić, by się rozrastały, w każdym zaś razie, w miarę możności, ograniczać ich szkodliwość.

W zbiorze tym znajdzie się też niejedno tego rodzaju, co czynić może wrażenie polemiki, co jednak stanowi ciosowe kamienie budowy i rozbudowy sjonistycznego światopoglądu.

Taka mniej więcej jest dążność, taka osnowa myśli rozpraw, jakie ukazują się zebrane w tym tomie.

Oczywiście, nie jest moją rzeczą i nie leży w mojej kompetencji osądzić, jak wielką i trwałą wartość posiadają te essaye, i czy przeto co do treści warte były, by je zebrano i w ten sposób wyrwano zapomnieniu. To jednak wolno mi chyba powiedzieć: jako dokument d z i e j o w y będzie ten tom mógł domagać się swojej ceny i miejsca swojego. Będzie się zeń można dowiedzieć, jakie zagadnienia dyskutowano w pierwszym okresie rozwoju sjonizmu i dokąd prowadziły dążności rozwiązania. W każdym razie ujawnią się kierunki i prądy, które dziejopisowi wskazują wszak drogę i pomagają w zrozumieniu i poznaniu historycznych procesów. Gdyby tom ten w istocie, jak sądzę, niósł niejaką pomoc historykowi jońskiej ideologji, to jednak przecież opłacało się raz jeszcze oddać publiczności te w sobie nie bardzo pretensjonalne fragmenty myślowego systemu.

Powiedziałem we wstępie do pierwszego tomu hebrajskich moich essayów — „K'thawim“ — i chciałbym to tu powtórzyć: zamierzałem pierwotnie dać pełną, zwartą, powiązaną i wyczerpującą pracę myślową, ale pokolenie moje otrzymało od dziejów inne, trudniejsze i o wiele bardziej odpowiedzialne zadanie: Mieliśmy niby wichura, wpaść między lud, tam wstrząsać i budzić i nauczać i prowadzić.

Jestem w istocie rad, że spełniłem moją cześć tego zadania jako — tako, w każdym- bądź razie z całej duszy.

Kraków, we wrześniu 1930

Przekład Leona Templera

List z Palestyny

2. listopada. — Wyczekujące stanowisko jiszu wu. — Akcje pieniężne. — Kolonizacja obszarów, znajdujących się w rękach żydowskich.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 6. listopada

Po raz pierwszy od lat minął drugi listopada, rocznica deklaracji Balfoura, bez tradycyjnego strajku Arabów. Egzekutywa arabska powzięła tym razem uchwałę odstąpienia od tego zwyczaju, podając jako motyw to, iż „Biała Księga" rządu angielskiego odwróciła i usunęła najistotniejsze niebezpieczeństwa deklaracji. Uchwała ta jest najoczywistszym dowodem, iż Arabowie przyjmują linję deklaracji rządu angielskiego i dostosowują do niej swą politykę. Jasnem jest również, iż większość przywódców arabskich gotowa jest do wzięcia udziału w Radzie prawodawczej, uważając ją za pierwszy krok w rozwoju instytucyi parlamentarnych kraju. Oczywista, iż istnieje i opozycja, agitująca za zbojkotowaniem Rady i sprzeciwiająca się współpracy z rządem. Na czele tej opozycji stoi mufti Hadji Emin el Husseini, którego wpływy jednakże w ostatnich tygodniach znacznie się zmniejszyły. Widomym tego niejako znakiem jest fakt nominacji nowego członka Rady muzułmańskiej, należącego do opozycji muftie go w miejsce niedawno zmarłego szeika z Gazy, jednego z najbardziej muftiemu oddanych popleczników. Różnica zdań odnośnie do przyszłej polityki pogłębiła znacznie przepaść w łonie egzekutywy rozdartej rywalizacją poszczególnych jednostek, ostatnio zaś jeszcze niesnaskami pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami.

Sytuacja polityczna wśród społeczeństwa żydowskiego jest nadal bez zmiany. Z uwagą śledzi jiszuw walkę polityczną, toczącą się w Londynie, z uwagą i niecierpliwością czyta rozliczne telegramy i komentuje oświadczenia członków rządu w parlamencie i poza nim, lecz naogół pełen jest sceptycyzmu i nieufności do wszelakich deklaracyj, które niestety tak często zawiodły. Z większą nadzieją śledzi obrady Komitetu Akcyjnego, po którym spodziewa się czynów i konkretnych rezultatów odnośnie do przyszłej pracy kolonizacyjnej w kraju. Lecz przyznać należy, że i od obrad przywódców w Londynie nie wyczekuje jiszuw zbyt wielkich rezultatów. Wiara w wydajną pomoc golusu została ostatnio również niejednokrotnie zachwiana, tak, iż coraz liczniej dają się słyszeć głosy domagające się własnej akcji społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. W czem akcja ta ma się wyrazić i jakie mają być jej konkretne cele, dotychczas jeszcze nie zostało postanowione. Toteż gotowość do czynów wyraża się narazie w spontanicznej akcji na rzecz Keren Kajemet. Codziennie przynosza gazety długie listy datków, bądź w formie deklaracyj zwiększonego samoopodatkowania się, bądźteż w formie oddania całego lub części zysków ze sprzedaży lub pracy.

Prócz tej akcji na rzecz Keren Kajemet prowadzi organizacja robotnicza akcję na rzecz funduszu przeznaczonego na cele walki politycznej, cieszącego się również popularnością i po myślnym rezultatem.

Psychologicznie zdecydowany jest jiszuw do jaknajszybszego działania. Siła faktów kieruje pierwsze jego kroki do wzięcia w posiadanie i kolonizacji tych obszarów, które znajdują się już w rękach Funduszu Narodowego. Oczywista sprawa ta nie jest tak prostą, jakby to osądzić można na podstawie lektury raportu Simpsona. Co prawda znajduje się dzisiaj w rękach żydowskich z górą 100,000 dunamów. — Lecz do ich skolonizowania upłynąć musi jeszcze wiele czasu. W wielu miejscach konieczną jest wprzód arondacja obszarów, zanim przystąpić będzie można do dzieła. W innych znów warunkiem racjonalnej pracy osiedlczej jest ameljoracja gruntów i osuszenie bagien, wymagające nietylko wielkich nakładów pieniężnych, lecz i technicznej pracy przygotowania planów i usunięcia formalnych przeszkód. Gdzieindziej znowu wymagana jest praca wielu lat, zanim uzyska się pewność, iż odpowiednie grunta nadają się pod uprawę rentownych kultur itd. itd. Toteż jeśli wziąć pod uwagę tylko najłatwiej i najprędzej zrealizować się dające plany, redukuje się cały ten obszar do jakich *trzydziestu tysięcy dunamów*, z których część znajduje się w sąsiedztwie istniejących kolonij i przeznaczona jest na przeprowadzenie planu „Hitjaszwut Haelef" (siedlenia tysiąca rodzin), część zaś, to obszar znany pod nazwą Wadi Hawarat, który do niedawna jeszcze był przedmiotem sporu pomiędzy Keren Kajemet a kilkudziesięciu Beduinami, roszczącymi sobie pretensje i prawa do tych gruntów.

Myśl jiszuwu koncentruje się coraz wyraźniej dookoła tego ostatniego planu. Nowa kolonizacja, chociażby jedynie w małym rozmiarze, stanowić musi najlepszą rękojmię, iż mimo klęsk ostatnich tygodni praca odbudowy ani na chwilę nie ustanie. Środki do urzeczywistnienia tego planu potrzebne, musi i chce dać jiszuw od siebie, nietylko, by dać przykład reszcie narodu, lecz także, by w najoczywistszy sposób zadokumentować, iż byt jego i ekonomiczna egzystencja jest już do tego stopnia ufundowana, iż z własnych sił zdolnym jest do stworzenia nowych placówek pracy i egzystencji.

Dr Z, L,

Komisja finansowa A. C.

Londyn (ŻAT.) Na ostatniej sesji sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, która w tych dniach została zamknięta, mianowano m. in.: komisję, która opracować ma plany finansowe Agencji Żydowskiej. Skład tej komisji jest następujący: J. Sif, Simon Marx I. Naidicz, dr. Bertold Feiwel i dr. Arlosoroff, z którymi współpracować mają pp. M. Dyzenhoff, A. Harzfeld i rabin Teitelbaum. Komisji przysługuje prawo kooptacji.

Rewizjoniści kontynuują walkę z Egzekutywą sjonistyczną

Lodyn (ŻAT.) Podczas sesji sjonistycznego Komitetu Wykonawczego rewizjoniści złożyli oświadczenie, w którem powiedzianem jest m. in.: Obrady Komitetu Wykonawczego dowiodły, że ciała kierownicze organizacji sjonistycznej w obecnym składzie nie są zdolne do przeprowadzenia nader pilnych reform w systemie politycznym i kolonizacyjnym. Większość sjonistycznego Komitetu Wykonawczego nie wykazała konsewencji w krytycznem stanowisku względem przywódców sjonistycznych. Na skutek tego wszystko pozostaje tak jak przed klęską polityczną, i ci sami przywódcy, którzy ponoszą odpowiedzialność za obecny stan krytyczny, będą kierowali ruchem aż do kongresu. Półśrodki w tej sytuacji nie pomogą, dlatego też rewizjoniści nie wezmą udziału w pracach komisji politycznej, która powołał Komitet Wykonawczy. Rewizjoniści oświadczają, iż będą kontynuowali walkę o sanacje sjonizmu. Rewizjoniści nie uznają moralnego prawa egzekutywy do prowadzenia rokowań w imieniu organizacji sjonistycznej. Deklaracja zakończona jest apelem do sjonistów i narodu żydowskiego, aby podczas przyszłych wyborów kongresowych wybrani byli ludzie, którzy utworzą nową egzekutywę dla wykonania programu rewizjonistycznego.

„Keren Tel-Chaj" ofiaruje aeroplany na cześć 50-lecia Żabotyńskiego

Celem uczczenia 50-letniego jubileuszu twórcy idei „Keren Tel-Chaj" — Włodzimierza Żabotyńskiego — Dyrektorjum Keren Tel-Chaj w Polsce postanowiło ofiarować aerotechnicznemu klubowi i Keren Tel-Chaj w Palestynie eskadrę sportowych awionetek, noszącą nazwę Jubilata.

Awionetki będą toceret haarec i montowane w Palestynie przez członków klubu i uczniów politechniki w Hajfie.

Dyrektorjum podejmie akcję, by jeszcze w rb. (rok jubileuszu Żabotyńskiego) dostarczyć funduszów na ten cel.

Doroczna konferencja „Hadasy" w Ameryce

Nowy Jork (ŻAT) W Buffallo odbyła się XVI-ta doroczna konferencja „Hadasy". Po otwarciu konferencji odczytano następującą depeszę dr Weizmanna: „Sjonizm przetrwa zdradę rządu angielskiego. W dziejach naszych otrzymaliśmy dotkliwsze ciosy i doznaliśmy cięższych klęsk. Wkońcu jednak wyszliśmy zwycięsko. Wbrew naszym wrogom i tym razem zwyciężymy". Na przewodniczącą konferencji wybrano p. Szold. Wszyscy mówcy w ostrych słowach potępiali nowa politykę angielską w Palestynie. Konferencja uchwaliła budżet w wysokości 500.000 dolarów dla pracy w Palestynie jak również dodatkowo 110.000 dolarów specjalnie na utrzymanie szkół i ogrodów dziecięcych w Palestynie. Wkońcu wybrano nowe władze „Hadasy". Przewodniczącą organizacji wybrana została p. Edwardowa Jacobs, zaś wiceprzewodniczącemi p. Robertowa Szold, Franklinowa i H. Heyowa.

Przed procesem w sprawie wypadków w Borsza

Bukareszt (ŻAT.) 17 listopada w Satu-Mare odbędzie się proces 90 osób, w tej liczbie 17 Żydów w związku z ekscesami, które odbyły się na wiosnę br. Żydowscy oskarżeni pozostają pod zarzutem wykonania napadu na znanego agitatora antysemickiego Danila Konstantina, podczas gdy wygłaszał on w gmachu szkolnym wobec zgromadzonej publiczności żydożercze przemówienie. Akt oskarżenia przeciwko trzem głównym oskarżonym Konstantinowi Danila, Andrzejowi Brindei i Janowi Domitrescu — głosi, że na szeregu zgromadzeń w maju nawoływali oni do zbrodniczych czynów w stosunku do Żydów. Danila i Dimitrescu osobiście krwawo zranili Żyda Izraela Gansza i Marka Pollaka. Akt oskarżenia zarzuca również z głównym oskarżonym, że 5 maja wdarli się oni uzbrojeni w noże i rewolwery do mieszkania Jehudy Hersza Szteina i grożąc mu zastrzeleniem zmusili, aby opuścił swe mieszkanie i wskoczył do rzeki Wiseu. Małżonkowie Andrzej i Emilia Berindel oskarżeni są o to, że współdziałali przy dokonaniu napadu na mieszkanie Szteina i nawoływali dręczycieli, aby jeszcze głębiej zanurzyli Szteina w wodzie.

KUPIEC ŻYDOWSKI W CZERNIOWCACH ZRYWA STOSUNKI Z FIRMAMI ANGIELSKIEMI. Właściciel największego Domu Towarowego w Czerniowcach Henryk Sekler zakomunikował firmom angielskim, z któremi dotychczas utrzymywał stosunki handlowe, iż na znak protestu przeciwko antyżydowskiej polityce rządu angielskiego w Palestynie, zrywa z niemi wszelkie stosunki.

Do .... Żydowskich!

Pierwsze słowo dziesięciokrotnie napisałem i dziesięciokrotnie je skreśliłem. Słowo to doszło do europejskiego kontynentu z Anglji i stało się najdroższym skarbem najwybitniejszych i najszlachetniejszych umysłów. O jego realizację przelano potoki krwi, gdyż potężni dynastyczni monarchowie, przerażeni obawą o swą władzę, bezlitosną cenzurą, prześladowaniami, uwięzieniem w lochach kazamat bojowników o wolność, ba nawet krwawemi wojnami, usiłowali urzeczywistnienie tego słowa uniemożliwić. Lecz silniejszą ponad ciemności średniowiecznych przesądów była potęga ludów, ludów pragnących wolności, i w ogniu rewolucji w całej Europie zaistnieli *„wyborcy"*. A gdy prawie we wszystkich państwach wprowadzono konstytucję, „wyborcy" stali się czynnikiem decydującym, który stanowił o losach państw i ich rozwoju, który w pierwszym rzędzie zadecydował o rozwoju ludzkości w ostatnim stuleciu.

A jednak dzisiaj przykro mówić o „wyborcach". Z biegiem lat pojęcie, które było źrenicą wolności, uległo niestety zhańbieniu.

W dzisiejszych czasach niektórzy nowocześni politycy uważają wyborców za ciemną masę, którą łatwo można oszukać, którą się prowadzi handel i targi, którą najlichszy demagog uwodzi i omawia świecidełkami czczych frazesów. „Wyborcy" — mówi się często — to zbiorowisko ludzi, ulegające każdemu terrorowi, trwożliwie oglądających się na to, czy tylko nie urażą swem głosowaniem rozmaitych możnowładców. Twierdzi się nawet, że „wyborcy" dają się niejednokrotnie brać na lep czysto osobistych korzyści, ba nawet pieniądza.

Nie analizujemy dokładnie, czy twierdzenia te są słuszne, ale w dzisiejszych dniach gorączki przedwyborczej.. zapomnijmy na chwilę o „wyborcach".

Bracia i Siostry! W poważnej chwili przed wyborami nie obiecujmy sobie wzajemnie niczego, nie wsłuchujmy się we wzajemne przelicytowanie się poszczególnych kandydatów, odpędźmy od siebie niepotrzebnych opiekunów rzekomego naszego interesu, bądźmy głusi na gwar obietnic, a nawet na pusty huk gróźb.

Odrzućmy od siebie pleśń życia i ciężkie kajdany rzeczywistości, które wdzierają się każdemu z nas w zbolałe ciało. Sięgnijmy natomiast po skarb prawdziwy, który w duszy każdego z nas jest ukryty. Przeżyjmy chwilę skupienia i obudźmy w sobie najczulszą strunę naszej harfy życiowej: *sentyment żydowski.*

W dniu głosowania pamiętajmy o tem, że to prawo, które obecnie tak lekko sobie cenimy, wywalczone zostało przez szereg generacyj w bolesnem przezwyciężeniu tysiecznych przeciwności i nam pozostawione, jako drogocenna spuścizna, której marnotrawić nie wolno. Nie wolno nam ociągać się od spełnienia powinności, nałożonej przez stuletni rozwój historyczny. Wżyjmy się w uczucia i myśli i radość i dumę naszych przodków, gdy po rozwaleniu murów gheta danem nam było poraz pierwszy pospieszyć do urny wyborczej, a wówczas zadrga w nas sentyment żydowski i niezawodnie wybór uczynimy właściwy.

A gdy staniemy w szeregu „wyborców", gdy zetkniemy się z brutalną rzeczywistością — a nie wiemy jak będzie brutalną — gdy przekupnie wyborczy zalecać będą swój towar, a nawet może pałkarz zbrudzi świętość aktu, to zdobądźmy się na siłę woli, na hart ducha, na odwagę swobodnego człowieka, i nie ustąpmy przed plugastwem zwyrodniałej agitacji i spełnijmy bezwzględny imperatyw żydowskiego obowiązku.

I jeszcze jedno. Możnaby całą obecną sytuację rozpatrzyć,, naprowadzić szeregi niedających się odeprzeć argumentów i znaleźć trafne określenia na złe, ba może ohydne poczynania. Ale w pewnych chwilach lepiej tego nie czynić. Czujemy bezwzględnie, że się wszyscy dobrze rozumiemy. Nie mówiąc wiele, wiemy wszyscy dobrze, o co chodzi.

Nie zagłuszajmy kurzawą walki najpiękniejszej melodji naszego jestestwa: „sentymentu żydowskiego".

Bracia i Siostry! W dniu 16. listopada spełnijmy solidarnie nasz żydowski obowiązek.

Dr. Leon Rosenkranz

14

14

14

14

14

W sprawie zbiórek ulicznych

Pracując społecznie, poczuwam się do obowiązku publicznego poruszenia rzeczy, którą obecnie uważam za aktualną, wprost piekącą — mam na myśli problem zbiórek ulicznych. Sprawa ta wreszcie raz uporządkowaną być powinna. Za wyjątkiem paru miesięcy zimowych oraz krótkiej bardzo przerwy wakacyjnej zbiórka uliczna stała się — śmiało i bez przesady rzec można — stałą niejako instytucją naszego miasta, niema tygodnia w którymby ich się nie odbyło conajmniej kilka. Okoliczność ta dyskredytuje we wysokim stopniu zbiórki, równocześnie wywołuje zrozumiałe zniecierpliwienie, tu i ówdzie nawet oburzenie wśród społeczeństwa a gdzieniegdzie zupełne zobojętnienie wobec celów dobroczynnych, co już jest symptomem wręcz złowrogim. Tu musi nastąpić zmiana i to radykalna a im rychlej ona nastąpi, tem lepiej zarówno dla instytucyj społecznych, żyjących z tych zbiórek, jak i dla całego społeczeństwa.

Już dziś pojawiają się głosy żądające od władz wydania zakazu urządzania zbiórek ulicznych. Tak daleko jednak nam ze względu na dobro wspomnianych instytucyj iść nie wolno. Sądzę, iż jeżeli tych zbiórek w ciągu całego roku kalendarzowego będzie tylko 8 lub nawet 10, tak jak się to praktykuje wszędzie na Zachodzie, to nikt się od datku nie uchyli, i na nadmierne nagabywanie narzekać nie będzie. Zachodziłoby obecnie pytanie, w jaki sposób z 70 lub 80 dni zbiórkowych, zrobić ich tylko 8 względnie 10.

Otóż wydaje mi się, iż tę rzecz możnaby załatwić w dwojaki sposób: albo 1) zezwolenia na zbiórkę uliczną otrzymują tylko największe instytucje, to znaczy te, które mają stosunkowo wielki budżet, z tem jednak zastrzeżeniem, iż pewien z góry oznaczyć się mający procent mają złożyć na cele reszty stowarzyszeń, lub 2) towarzyszenia większe otrzymują samodzielne zbiórki, natomiast z mniejszych otrzymują 2 lub 3 wspólnie 1 dzień zbiórkowy.

Możnaby tę rzecz bliżej omówić na zebraniu przez Prezydjum miasta lub Wydział VI magistratu zwołać się mającem, w któremby naturalnie były reprezentowane wszystkie stowarzyszenia miejscowe o charakterze charytatywnym. Ta droga wydaje mi się jedynie możliwą celem ostatecznego uregulowania i uporządkowania tej bolączki społecznej.

Kraków, w listopadzie.

Dr. med. Rafał Landau.

OGRANICZENIA IMIGRACYJNE W BRAZYLJI

Konsulat brazylijski w Warszawie powiadomony został o ponownem otwarciu portów brazylijskich dla cudzoziemców. Po rewolucji wprowadzone zostały jednak ograniczenia dla emigrantów z Europy. Obecnie wizy emigracyjne wydawane będą tylko rolnikom, udającym się do Brazylji, celem zakupu ziemi i uprawy roli. Rzemieślnicy i robotnicy przemysłowi narazie nie będą otrzymywali prawa wjazdu.

MILJARD RUBLI NA WIELKI PRZEMYSŁ SOWIECKI. „Tass" donosi, że rząd sowiecki przeznaczył na budowę nowych fabryk i inwestycje w wielkim przemyśle na czwarty kwartał bieżącego roku 965 miljonów rubli. Prócz tego oddano do dyspozycji rady komisarzy ludowych 100 miljonów rubli, które w razie potrzeby będą również zużyte na cele rozwoju przemysłu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Szkodliwe skutki zmian wartości złota

„Hamburger Nachrichten“ z 3-go bm. w szeroko zakreślonym artykule wywodzą co następuje na ten temat, obecnie ogromnie aktualny:

Obecnemu światowemu kryzysowi gospodarczemu towarzyszy spadek poziomu cen czyli *wzrost wartości złota*. Dlatego też nie bez słuszności mówi się o deflacji, która podobnie, jak inflacja kieruje uwagę na problemy kredytowe. Jeśli bowiem przy depreciacji złota ponosi straty wierzyciel, to przy deflacji dłużnik. Następstwa zaś tego przesunięcia ujawniają się w życiu gospodarczem i w ruchu międzynarodowym w inny sposób.

W gospodarstwie zarówno inflacja i wzrost poziomu cen, jak i deflacja oraz spadek tego poziomu oznaczają *przewarstwowienie majątków i dochodów*. Jeśli bowiem cały system cen ulega zmianie zaś nominalna wysokość długów zostaje ta sama, to jest rzeczą jasną, że w pierwszym przypadku straty ponosi wierzyciel, a w drugim dłużnik.

Jeszcze ważniejsze zaś są skutki, jakie wahania wartości złota wywołują w gospodarstwie światowem i w międzynarodowym ruchu kredytowym. Prawie wszędzie narzeka się dziś na

brak zaufania publiczności do obligacyj zagranicznych.

Otóż jedną z przyczyn tego objawu jest fakt, że wpłacone w złocie długi międzynarodowe wyrównuje się w walucie deprecjonowanej. Dotyczy to zaś nietylko długów państwowych, lecz także obligacyj prywatnych, hipotek it.d. Dlatego też wszędzie zaopatrzono kredyty międzynarodowe w t. zw. klauzulę złota, ażeby wierzyciel nie musiał brać na siebie ryzyka waluty deprecjonowanej. Praktycznie zatem dokonało się już przejście na międzynarodowe kredyty w złocie. Chodzi tu zaś, jak się rzekło, przedewszystkiem o ochronę wierzyciela od ryzyka deprecjonowanych walut narodowych. Pozostaje jednak jeszcze zarówno dla wierzyciela, jak i dla dłużnika ryzyko, wynikające z ruchu wartości złota.

Nie chodzi tu atoli w pierwszej linji o ryzyko jednostek, lecz o państwa wierzycielskie i państwa dłużnicze. Kwestja ta zaś staje się aktualna w czasach, kiedy wahania wartości złota następują nagle i na szeroką skalę. I tak spowodowana wojną depreciacja złota wyrządziła państwom wierzycielskim faktyczne szkody. Obecnie zaś jesteśmy świadkami procesu odwrotnego. Wartość złota bowiem w ciągu roku poszła w górę o 12 do 15 procent czyli, że mierzone towarami

długi międzynarodowe stały się o tyle cięższe.

Dzieje się to zaś w chwili, gdy rozmiar kredytów międzynarodowych i innych długów międzypaństwowych (reparacje, wypłaty międzysojusznicze) jest bezporównania większy, niż przed wojną. Wobec tych olbrzymich wypłat międzypaństwowych zatem wzrost wartości złota będzie musiał odbić się na rozdziale handlu światowego, a tem samem przyczynić się do jeszcze większych trudności w gospodarstwie światowem.

Wychodząc bowiem ze słusznego założenia, iż wypłaty międzynarodowe mogą być dokonane tylko drogą wywozu towarów lub też drogą świadczeń i że wypłaty te pozostaną niezmienione, stwierdzi się, iż „w naturze“ za te same sumy muszą być wywiezione większe ilości towarów niż przedtem. Oznacza to zaś przewarstwowienie międzynarodowego ruchu handlowego, przymusowo większy wywóz państw dłużniczych czyli nowe trudności w gospodarstwie światowem.

Z tej sytuacji okazuje się zatem jak przy wielkich wypłatach międzynarodowych z najróżnorodniejszych tytułów wzrost wartości złota powoduje trudności gospodarcze czyli przewarstwowienie siły nabywczej poszczególnych grup.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, na podstawie doświadczeń inflacyjnych wprowadzono wszędzie przy udzielaniu kredytów międzynarodowych t. zw. klauzulę złota. Stało się to zaś głównie z punktu widzenia prywatno-gospodarczego celem ochrony wierzycieli. Mało natomiast zajmowano się dotychczas praktycznie kwestją następstw, jakie sam ruch wartości złota musi pociągnąć za sobą w dziedzinie wypłat międzynarodowych. Ten problem zaś musi być traktowany bardziej z punktu widzenia światowo-gospodarczego, aniżeli prywatno-gospodarczego. Nie może tu, oczywiście, chodzić o dopasowanie nominalnej wysokości tych wypłat do wszystkich wahań wartości złota, lecz należy je brać pod uwagę tylko w chwili, gdy te wahania przekraczają pewną miarę.

Mówiono już często o t. zw. *walucie wskaźnikowej*, która miałaby chronić od wahań wartości złota. Nie możemy tu zapuszczać się w wywody, wykazujące techniczną niemożliwość takiej waluty. Obliczenia wskaźnikowe miałyby też tylko dotyczyć międzynarodowych wypłat z tytułów długoterminowych, ażeby gospodarstwo światowe i handel międzynarodowy ochronić od następstw wielkich wahań wartości złota. Właśnie zaś obecny, światowy kryzys gospodarczy, jak i sytuacja Państw wierzycielskich i dłużniczych dowodzą najwymowniej, jak konieczne jest przestudjowanie tych kwestyj i przygotowanie konkretnego rozwiązania.

Jak nadawać paczki zagraniczne?

W związku z zauważonemi niedomaganiami w obrocie paczek zagranicznych, Ministerstwo poczt i telegrafów wydało specjalne zarządzenie podległym sobie urzędom i agencjom pocztowym, którym nakazało wywiesić w każdym urzędzie pocztowym w miejscu widocznem dokładny spis, z czego winno się składać opakowanie i zamknięcie i jak paczka winna być pakowana, oraz wywiesić wzory prawidłowo wypełnionego adresu pomocniczego, deklaracji celnej i zgłoszenia statystycznego.

W szczególności mają urzędy — stosownie do postanowień umowy międzynarodowej o obrocie pocztowym — przestrzegać następujących zasad: Jeżeli chodzi o opakowanie i zamknięcie paczki, to zasadniczo, żeby paczka mogła być przyjęta na pocztę, winna posiadać opakowanie, odpowiadające długości trwania przewozu i należycie zabezpieczające zawartość paczki przed dostaniem się do niej bez pozostawienia widocznego śladu naruszenia opakowania.

Do opakowania może być użyta, stosownie do odległości kraju przeznaczenia paczki, cerata, płótno lub inny materjał, ewentualnie nawet gruby papier, byleby tylko takie opakowanie składało się z jednego kawałka. Przyjmuje się jednak bez opakowania przedmioty, które mogą być ułożone lub połączone w jedną całość zapomocą trwałego przewiązania, zakończonego plombą lub pieczęcią w ten sposób, że tworzą jedną nierozłączną paczkę. Również nie wymaga się opakowania dla paczek, których zawartość stanowią pojedyncze przedmioty, jak: kawałki drzewa, metalu i t. p., a których opakowanie nie jest przyjęte w stosunkach handlowych.

Przedmioty, mogące zranić funkcjonarjuszów pocztowych lub uszkodzić inne przesyłki, mają być opakowane w sposób zapobiegający wszelkiemu niebezpieczeństwu.

Zamknięcie paczek zwykłych należy uskutecznić zapomocą szpagatu, przewiązując paczkę na krzyż, a złączone końce szpagatu należy zamykać jednakowemi pieczęciami lakowemi, plombami metalowemi, znakami firmy, ewentualnie winietami lub innemi środkami, z wykonanemi na nich jednolitemi cechami lub znakami specjalnemi nadawcy. Na skrzynkach w miejscach, gdzie mają być umieszczone pieczęcie lakowe, należy wyżłobić odpowiednie wgłębienia.

aby zabezpieczyć pieczęć przed zerwaniem. Natomiast paczki z podaną wartością muszą być zamykane wyłącznie pieczęciami lakowemi lub plombami.

Specjalnego opakowania należy wymagać:

1) przy paczkach, przeznaczonych do przewozu na długich odległościach, lub przy paczkach, które muszą być narażone na liczne prześladowania i manipulacje, a szczególnie przy paczkach do krajów zamorskich; w tych wypadkach opakowanie musi być szczególnie trwałe i dobrze sporządzone — w szczególności gdy zawartość paczki stanowią metale szlachetne, przedmioty metalowe lub towary ciężkie, konieczne jest użycie do opakowania trwałych pudełek metalowych lub skrzynek drewnianych o ściankach grubości conajmniej 1 cm.; 2) płyny i ciała łatwo topniejące należy wysyłać w podwójnem opakowaniu; między jednem opakowaniem (butelka, flakon, garnek, pudełko i t. d.), a drugiem (skrzynka metalowa, z twardego drzewa lub tektury falistej dobrego gatunku) należy o ile możności pozostawić próżnię, którą wypełnia się trocinami, otrębami lub inną materją, wchłaniającą lub ochraniającą.

Ten ostatni warunek jest nieodzowny, gdy pierwsze opakowanie jest niezwykle łamliwe. Proszki suche, barwiące, jak: anilina i t. p. dopuszcza się tylko w pudełkach z trwałej blachy, włożonych do pudełek drewnianych. Próżnia między ściankami obu opakowań ma być wypełniona trocinami. Proszki suche niebarwiące należy wkładać do pudełek metalowych, drewnianych lub tekturowych, te zaś z kolei do worków płóciennych lub pergaminowych. Jeżeli paczka zawiera zapałki, pistony i ładunki w gilzach metalowych do ręcznej broni palnej oraz niewybuchające ładunki artyleryjskie, to takie przedmioty muszą być starannie opakowane wewnętrznie w skrzynie lub beczułki. Nadto zawartość paczki winna być oznaczona zarówno na adresie pomocniczym, jak i na samej paczce.

—o—

Taryfy bojowe kolei dla walki konkurencyjnej z autobusami

Ruch autobusowy sprawia kolejom coraz więcej kłopotu i staje się coraz poważniejszym konkurentem, zarówno, jeśli chodzi o przewóz pasażerów, jak i przewóz towarów, i to nawet przewóz daleko- bieżny. Wielkiem ułatwieniem dla przewozu towarów autobusami jest różnicowa taryfa kolejowa oraz miejski podatek, obciążający przywóz kolejowy do kilkudziesięciu miast cłem, od którego wolny jest przywóz samochodowy. Budowa bowiem taryf kolejowych przewiduje, oprócz spadania ceny przywozu równomiernie z przyborem odległości, również różnorodną skalę taryfowania artykułów droższych i tańszych. Tak np. kolej przewozi artykuły cenne pięć razy drożej od surowców, licząc przewóz surowców znacznie niżej od kosztów własnych. W przeciwieństwie do tego autobusy przewożą towary wszelkiego rodzaju według taryfy, odpowiadającej zawsze własnym kosztom przewozu i prawie jednakowej dla wszystkich towarów. Gdyby kolej, podnosząc stawki za przewóz surowców, obniżyła stawki towarów drożej taryfowanych, wówczas koszt przewozu koleją byłby znacznie niższy od przewozu samochowego, jednak takie załatwienie sprawy zachwiałoby całem życiem gospodarczem.

Koleje są więc w sytuacji bez wyjścia, gdyż ani reorganizacji taryf kolejowych w sensie wyżej przytoczonym przeprowadzić nie można, ani też podatek miejski, dający kilkunastomiljonowy dochód dla kilkudziesięciu miast nie łatwo mógłby być zastąpiony przez inne wpływy bez gruntownej rewizji polityki finansów komunalnych, narazie jeszcze nie aktualnych.

Wobec tego można było narazie dokonać tylko częściowego przeredagowania podatku miejskiego. W najbliższym czasie ukaże się z mocą obowiązującą od 1 grudnia br. nowa redakcja rozporządzenia wykonawczego o poborze tego podatku, ustalająca pewne zmiany, dokonane przeważnie przez wzgląd na konkurencję samochodową. Do najważniejszych zmian należy obniżenie do najniższej stawki opodatkowania przewozu w przesyłkach drobnych do 300 kg., oraz przewozu wszelkich przesyłek pospiesznych. Pozatem nowe rozporządzenie przewiduje zwolnienie od podatku miejskiego zwrotnego przewozu naczyń i opakowań próżnych, rzeczy przesiedlenia, oraz przesyłek nie wykupionych. W przyszłości podatek miejski będzie prawdopodobnie zryczałtowany i rozłożony równomiernie na ruch samochodowy i kolejowy.

—o§o—

Sytuacja w przemyśle drzewnym

Według informacyj Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie silna depresja na rynku drzewnym trwa w dalszym ciągu, przyczem sytuacja doznaje z dnia na dzień pogorszenia. Zupełny brak zbytu na rynku wewnętrznym nie znajduje uzupełnienia w tranzakcjach eksportowych, które nawet większe przedsiębiorstwa drzewne zawierają tylko sporadycznie. Przesilenie gospodarcze w Niemczech, oraz niepewność co do dalszych losów prowizorjum drzewnego powoduje, że ten — do niedawna najważniejszy i najgłówniejszy rynek zbytu dla polskich materjałów drzewnych — nie przedstawia dla tutejszych eksporterów zainteresowania. Rynek francuski, który wskutek dość ożywionego ruchu budowlanego mógłby być odbiorcą dla polskiego drewna, jest zarzucony coraz tańszemi ofertami, wobec czego ze swej strony oferuje tak niskie ceny, że przy normalnej kalkulacji nie mogą one być przez poważną część przemysłu drzewnego przyjęte. Rynek angielski naskutek zawarcia umowy z Rosją, na podstawie której Sowiety dostarczyć mają Anglji około 600,000 std. miękkich materjałów drzewnych po niskich cenach również nie może być traktowany jako odpowiedni rynek zbytu dla naszych produktów drzewnych.

Jak donosi Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu wyręby w lasach państwowych i prywatnych nie zostały jeszcze rozpoczęte. Sezon budowlany kończy się, a składy hurtowników i detalistów przepełnione są niesprzedanemi materjałami. Ceny materjałów tartych ustabilizowały się ostatnio, jednakże na poziomie bardzo niskim. Rentowność tartaków jest obecnie tak minimalna, że większa część tartaczników objawia chęć do zwinięcia względnie do sprzedania swych zakładów.

Na zanotowanie zasługuje fakt założenia w Poznaniu Związku Kupców Detalistów Drzewnych, który ma na celu ochronę kupiectwa drzewnego przed niesumiennymi odbiorcami i t. zw. maklerstwem kawiarnianem.

Zakłady stolarskie zatrudnione są bardzo źle, gdyż zbyt wyrobów jest bardzo mały, a na fabrykowanie na zapas nie starczy środków obrotowych. Zakupy swe reguluje przemysł stolarski w 80 proc. wekslami do 6 i 9 miesięcy.

W przemyśle drzewnym okręgu bielskiego sytuacja bez zmiany. Mały ruch budowlany nie pozwala na likwidację znacznego zapasu materjałów tartych. Eksport natrafia na trudności z powodu ograniczonego popytu i niskich cen. Dokonywane są jedynie nieco większe tranzakcje kopalniakami, na które wzrasta zapotrzebowanie w związku ze zwiększoną produkcją kopalń węgla.

Niepomyślna sytuacja w przemyśle konfekcyjnym

W fabrykach wyrobów konfekcyjnych produkcja na tegoroczny sezon zimowy jest już naogół ukończona. Obroty wykazują w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. spadek o 40 — 50 proc. Przyczyną tego jest fakt, że klijentela ogranicza zakupy tylko do najniezbędniejszych potrzeb. Dlatego też składy fabryczne zawalone są towarem. Ceny są niskie, a warunki płatności dla przemysłu coraz niedogodniejsze.

W handlu konfekcyjnym w dalszym ciągu brak polepszenia. Przyczyn należy szukać w ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Składy konfekcji męskiej są zaopatrzone na szereg miesięcy, wskutek czego hurtownicy nie robią nowych zamówień, a bardzo często anulują nawet stare. Analogicznie przedstawia się sytuacja w konfekcji damskiej. Tutaj specjalnie daje się odczuć brak zapotrzebowania, spowodowany stosunkowo łagodną temperaturą.

Sprzedaż na raty bardzo osłabiona z powodu powolnych spłat starych zobowiązań, wskutek czego nowych asygnat klijentela nie otrzymuje. Sytuacja kredytowa znacznie się pogorszyła.

Prace nad organizacją rynku żelaznego

W tych dniach odbyło się w Katowicach wspólne posiedzenie rady Centrali Hurtowników Żelaza i Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, na którem ustalono granicę między rejonami centralnym a

I. ROESLER.

Szantaż

Codziennie przed restauracją „Bristol“ stało śliczne auto, oznaczone numerem CR. 7765. Na niebieskiej, lśniącej powierzchni chłodnicy odbijały się wyraźnie trzy litery: „Bar“. Wewnątrz auta nie psuły pięknej linji żadne maskotki, ani jedwabne poduszki, tylko po prawej stronie sterczał maleńki kryształowy wazonik z bladą kamelją.

Przed restauracją zatrzymała się jakaś elegancka dama i zwróciła się do portjera:

— Do kogo należy to auto?

— Do pana Gerlacha, łaskawa pani.

— Do właściciela restauracji?

— Nie — odparł portjer — pan Gerlach jest u nas fortencerem.

Dama weszła do restauracji.

— Czy pani pozwoli?

Orkiestra grała jakieś tango.

Edit Lormand podniosła się.

— Nazywam się Gerlach... — przedstawił się przystojny tancerz, kłaniając się lekko zanim objął ją swem ramieniem.

— Widziałem panią przed tygodniem w hotelu „Imperjal“.

Edit Lormand nic na to nie odpowiedziała.

— Onegdaj nosiła pani czerwoną sukienkę i siedziała pani pod czerwoną parasolką na tarasie...

— Widzę, że pan się bardzo interesuje prywatnem życiem pańskiej klijenteli. Czy zechce pan mnie odprowadzić na moje miejsce?

Tancerz skłonił się uprzejmie.

— Po ośmiu dniach złożyła mu wizytę.

— Wyobrażałam sobie zawsze, że tancerz jest o wiele okropniejszym człowiekiem.

Uśmiechnął się.

— Łaskawa pani, mężczyźni, zarabiający pieniądze, nie zawsze mogą być gentlemanami. Kiedy mam po panią przyjechać jutro?

— O szóstej, ale tylko przy odpowiedniej pogodzie. Gdyby pogoda była nieodpowiednia, w takim razie odłożymy naszą przejażdżkę autem na inny dzień.

— Jutro będzie świecić słońce

— Tak pan sądzi?

— Musi świecić. To należy do mojego programu.

— Przyznaje się pan do tego tak otwarcie?

Wytrzymał jej badawcze spojrzenie i odparł:

— Tak..

Jechali w szybkiem tempie poprzez wąską dolinę, osłoniętą zalesionemi górami. Nagle auto skręciło w bok.

— Dokąd jedziemy? — zapytała przestraszonym głosem.

— Maleńka niespodzianka, łaskawa pani.

— Nie pozwolę. Albo pan zawróci, albo też proszę mi pozwolić wysiąść.

Zwiększył szybkość.

— Niech mi pan pozwoli wysiąść, bo zacznę krzyczeć.

— Pani tego nie uczyni. A zresztą to byłoby bezcelowe. Ale co to jest?

Puścił w ruch wszystkie hamulce. Auto stanęło w miejscu. Na drodze leżało jakieś drzewo

— Ręce do góry — usłyszeli nagle głos dwóch mężczyzn. — Policja kryminalna.

Tancerz wyskoczył z auta. Rozległ się strzał.

— Stać, bo będziemy strzelali!

Tancerz zatrzymał się. Podniósł ręce do góry.

— Ta pani nie ma z tem nic wspólnego — rzekł blednąc i tracąc panowanie nad sobą

— To się później okaże — odparli wywiadowcy.

— Przyjaciółka, co?

Edit Lormand podniosła również ręce do góry.

— Musicie państwo mieć coś wspólnego ze sobą, w przeciwnym razie nie jechalibyście razem. Zaprowadzimy was najpierw do najbliższego komisarjatu policji i tam się dopiero okaże, czy pani ma coś wspólnego z kradzieżą tego auta

— To auto jest skradzione? — szepnęła zdziwiona Edit Lormand.

Tancerz skinął głową.

— Była to jedyna możliwość, łaskawa pani, dzięki której mogłem stać się właścicielem tej maszyny. Przykro mi bardzo, że przypadkowo wplątałem panią do tej historji.

Funkcjonarjusze policji niecierpliwili się

— Czy niema żadnej możliwości, abym uniknęła tych przykrych formalności? Przysięgam panom na wszystko co mi jest najświętsze, że znam tego pana zaledwie od kilku dni. Panowie rozumieją chyba, jakie to jest dla mnie okropne. Mój mąż, moje dzieci...

Funkcjonarjusze policji wszczęli między sobą cichą naradę.

— Ewentualnie moglibyśmy się zgodzić na zwol-

katowickim i powzięto doniosłe uchwały, dotyczące ujednostajnienia kalkulacji cen składowych we wszystkich rejonach, w szczególności zaś w miejscowościach granicznych między rejonami.

Powzięto ponadto zasadniczą uchwałę, że sposób obliczania cen żelaza formowego i betonowego winien być ujednostajniony dla całego obszaru państwa polskiego wraz z w. m. Gdańskiem. (PAP)

Nowelizacja ustawy akcyjnej

Warszawska Izba Przemysłowo- Handlowa, jako izba urzędująca Związku Izb, przedłożyła ministrowi przemysłu i handlu memorjał w sprawie nowelizacji ustawy akcyjnej. Postulat ten pozostaje w związku z wyznaczonym na 1 stycznia 1931 r. terminem wprowadzenia przez wszystkie istniejące w Polsce spółki akcyjne zmian statutowych, przewidzianych nową ustawą akcyjną z r. 1928. Ostatnio spółki akcyjne zwołują zgromadzenia akcjonarjuszów, celem uchwalenia niezbędnych zmian, tem bardziej, że Bank Polski zapowiedział cofnięcie kredytów tym spółkom akcyjnym, które w przepisowym terminie nie wprowadzą zmian zgodnie z wymaganiami nowej ustawy. Okazało się jednak, że nowa ustawa posiada pewne braki, a szczególnie oddziaływa krępująco na dopływ kapitałów zagranicznych do naszego przemysłu.

Jak się dowiadujemy, starania sfer przemysłowych o nowelizację ustawy akcyjnej uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem i ustawa ta będzie znowelizowana drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

PODWYŻSZENIE PODATKU NIEZAWSZE ZWIĘKSZA DOCHODY PAŃSTWA. Od dnia 1. maja 1930 r. podatek od piwa w Niemczech podwyższono o 50 proc., lecz spożycie piwa spadło o 20 proc. To też w lipcu br. wpłynęło z tego podatku 40,3 milj. RM., gdy w lipcu 1929 r. 39,6 milj. Zwyżka dochodów skarbu wyniosła zaledwie niecały miljon marek, czyli efekt podwyżki podatku dla skarbu był minimalny.

DOWIERCENIA NAFTOWE W CZECHOSŁOWACJI. W kopalni nafty w Chodoninie w Czechosłowacji będącej własnością firmy francuskiej Credit Generale de Petrole dowiercono się w głębokości 300 metrów silnie wybuchowej ropy o produkcji 30 wagonów dziennie. Główny zarząd tej kopalni i wszystkich interesów czeskich należących do tej firmy francuskiej, sprawuje dyrekcja kopalni nafty „Małopolska" we Lwowie.

NOWE BANKNOTY W JUGOSŁAWJI. W końcu ubiegłego tygodnia otrzymał Jugosłowiański Bank Narodowy pierwszą partję banknotów, wykonanych w państwowych zakładach graficznych w Topcid na ogólną sumę 40 miljonów dynarów w odcinkach po 10 i 100 dynarów. Banknoty mają napis: „Bank Narodowy Królestwa Jugosławji"; zostały one puszczone w obieg z dniem 1 listopada b. r. Następna partja banknotów ukaże się na rynkach dopiero w roku przyszłym po walnem zebraniu akcjonarjuszów banku emisyjnego.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Jak należy się odżywiać?

(Ciąg dalszy).

Zainteresuje to zapewne nasze czytelniczki, że nie które pokarmy pod względem zawartości białka lub tłuszczu są do siebie bardzo zbliżone choć ani ich smak, ani cena tego nie zdradzają. I tak naprzykład w 1 klg. chudego mięsa wołowego mieści się nieco więcej białka, niż w tej samej ilości mięsa tłustego. (Mówiąc o mięsie, mamy zawsze na myśli — mięso czyste, bez kości, na kości i odpadki należy 25—30 proc.). Natomiast śledzie wędzone lub solone przewyższają pod względem zawartości białka mięso wołowe. Mięso z kury, tłustej gęsi, karpia, jest znacznie uboższe w białko, niż poprzednio wymienione.

W kilogramie grochu lub fasoli, soczewicy, jest tyle białka, ile w kilogramie karpia. A kilogram suchego, chudego sera zawiera wyższą ilość białka, niż kilogram kawioru.

W 1 klg. jaj kurzych jest tyle składników pożywczych ile w kilogramie tłustego mięsa kurzego i t. d. i t. d.

Podajemy te dane w tym celu, aby przekonać nasze czytelniczki, że nie potrzeba koniecznie łożyć wielkich sum pieniężnych na racjonalne dostateczne odżywianie. Tem bardziej, że w odpowiedni sposób przyrządzone i najprostsze potrawy mogą być bardzo smaczne.

Sałata z soczewicy lub fasoli (8 osób) 1/4 klg. soczewicy lub fasolki, 2 łyżki oliwy, pół szklanki octu, pół małej cebuli, szczypta soli, szczypta cukru.

Fasolkę lub soczewicę przebrać, umyć, zamoczyć na godzinę w zimnej wodzie, bez dodania soli, i w niesolonej wodzie ugotować na miękko. Gdy miękka, odcedzić, posolić, przyprawić, póki ciepła, oliwą, octem, z cukrem i drobno krajaną cebulą. Wystawić przed spożyciem na godzinę na chłód. Można przyprawić dzień naprzód.

Dobra sałata śledziowa. 2 duże śledzie mleczaki pół klg. ziemniaków rogalików lub innych, 2 jabłka średniej wielkości, łyżka oliwy, pół szklanki kwaśnej śmietany, albo parę łyżek octu i 1 dkg. kaparków, albo 1 dkg. tartej cebuli, nieco soli i cukru.

Śledzie zamoczyć dzień naprzód, zmieniając wodę, wymyć, obrać z ości, pokrajać w paski na 1 cm. szerok e i ułożyć na porcelanowej salaterce. Kartofle ugotować w łupkach, w niesolonej wodzie. Gdy gotowe, odcedzić, przelać zimną wodą obrać i pokrajać w talarki. Jabłka obrane pokrajać w kostkę i wymięszać ze śledziami i kartoflami. Mleczko przetrzeć przez sito, wymięszać z oliwą i kwaśną śmietaną, dodać cebuli lub kaparków i przyprawić tym sosem sałatę. Kto nie lubi śmietany, może dać octu, w który ubija się jedno surowe żółtko. Sałatę można przybrać twardemi jajami, pokrajanemi w plasterki, z zieloną pietruszką, ogórkiem etc. Przyrządzić conajmniej na godzinę przed podaniem na stół.

Śledzie smażone. Duże śledzie wymyć, sparzyć, obrać ze skóry i moczyć 24 godziny, odmieniając wodę.

Poczem przepołowić, obrać z ości, maczać w roztbitem jaju bułce, lub mące. Smarzyć jak zwykle rybę na gorącym tłuszczu. Podać z sałatą z kapusty lub kartofli.

Makaron włoski, wyplekany z serem. 20 dkg. makaronu włoskiego lub grubego domowego, 1 jajo, 1/4 sera, pół szklanki dobrej kwaśnej śmietany, nieco soli i kminku, 2 dkg. masła na formę. Makaron ugotować i odcedzić, ser utrzeć, posolić, wymięszać ze śmietaną i dobrze ubitem jajem, dodać kminku, a kto lubi, odrobinę cebuli. Formę wysmarować dobrze masłem, wyłożyć spód warstwą makaronu. Resztę makaronu wymięszać z serem i śmietaną i włożyć do formy. Piec przez 20—25 minut.

* * *

P. S. Na liczne zapytania w sprawie wydania książki kucharskiej rytualnej, zawierającej między innemi przepisy na potrawy dla chorych i niemowląt — odpowiadamy na tem miejscu, że podjęlibyśmy się tego zadania tylko wtedy, jeżelibyśmy mieli tę pewność, że dostateczna ilość rozsprzedanych egzemplarzy umożliwi wydanie tej książki, t. j. najwyżej 5 zł. za książkę, obejmującą 300 stron druku.

Panie, które reflektowałyby na kupno lub prenumeratę, prosimy o łaskawe zgłoszenie do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Szkoła gospodarcza „Ogniska Pracy".

Z MODY

Stopy i ręce kobiety

W ciągu ostatnich lat kobieta starała się jaknajlepiej ubierać, ale jaknajmniej przyodziać. Jak księżniczka z bajki Perraulta, mogła kobieta to, co na siebie kładła, zawrzeć w łupinie od orzecha. Teraz zaczyna się przysłaniać. Bo zrozumiała urok kształtu, którego linji domyślać się trzeba przez okrywające go tkaniny: przedziwną kokieterję zasłoniętej nogi, powleczonych rękawiczkami dłoni i ramienia.

Z pod długich, falistych sukien wyglądają stopy kobiety. Trzeba je ubrać odpowiednio do całego stroju.

W bieżącym sezonie dominują czółenka płaskie zupełnie, lub głębsze tzw. molierki — te ostatnie wiązane zwykle na kokardki, które zupełnie zastąpiły przy nich klamry. Czółenka są o wiele strojniejsze od molierek, ozdobione ażurami, haftem lub inkrustacją ze skór. Rodzaj skóry decyduje o elegancji pantofla. Oprócz modnych i zawsze „en vogue" krokodyle, węża i jaszczurki, mamy skóry żabie i rybie, frapujące bardziej swą egzotycznością niż efektowne. Łączone bywają z reniferem lub lakierem. Nieraz zdobią tylko obcas przy gładkiej całości. Pozatem do strojów wieczorowych noszone są pantofelki z tego samego materjału, co suknia, a więc nawet z georgetty i chiffonu.

Modny deseń „mille points" znalazł zastosowanie i w obuwiu. Spotykamy czółenka granatowe i czarne w białe groszki. Wogóle, jak i w sukniach, noszone są połączenia czarnego z białem i przeważnie ciemne kolory, co korzystne jest zwłaszcza dla stóp pełniejszych. Zapięcie na paski zachowały się jedynie przy obuwiu sportowem.

A teraz o nieodzownem uzupełnieniu każdego stroju — o rękawiczce. Przez długi czas była w pogardzie. Chroniła jedynie od zimna. Jako ozdoba wydawała się zupełnie zbyteczną. Dziś kaprys mody przywrócił ją do dawnego znaczenia. Prawdziwie elegancka kobieta obyć się bez niej nie może. Nosi ją o każdej porze dnia i od tej pory uzależnia jej zasadniczą linję i wygląd.

Rękawiczki wieczorowe, przeważnie białe lub czarne, są bardzo długie, zapinane fantazyjnie na wierzchu ręki szeregiem strojnych guzików czy perełek. Wizytowe różnią się od poprzednich jedynie tem, że są krótsze — nie sięgają łokcia. Spacerowe (szyte często ręcznie dużymi ściegami z kantem) odznaczają się bardzo ozdobnymi mankietami o zasadniczej linji à la mousquetaire. Mamy więc mankiety plecione z dwóch kolorów, sztywne z lakieru, rozszerzone wedecikami z innej skóry, inkrustowane futerkiem cielęcem, wężem lub krokodylem, zapinane na skomplikowane sprzączki etc. — niezwykła różnorodność i bogactwo pomysłów. Bywają przeważnie tak szerokie i wysokie, że obejmują sobą brzeg rękawa i zakrywają go częściowo. Wtedy tylko są prawdziwą ozdobą.

A. M.

nienie pani, gdyby zgodziła się pani złożyć pewną kaucję. Jednocześnie musiałaby się pani zobowiązać do natychmiastowego opuszczenia Karlsbadu i zgłoszenia się do urzędu policyjnego w pani rodzinnem mieście.

— Bardzo panom dziękuję — odetchnęła z ulgą. Oto dowód osobisty, mieszkam w Berlinie.

— Paszport jest w porządku.

— Ile wynosi kaucja?

— 3000 marek.

— Pieniądze mam w hotelu.

— W takim razie będziemy musieli panią odprowadzić.

— Czy nie mogłabym jako kaucję zostawić coś z biżuterji, albo..

— Co pani ma przy sobie?

— Ten sznur pereł. Wart jest 5.000 marek.

Funkcjonarjusze obejrzeli klejnot.

— Trudno. Zrobimy to dla pani w drodze wyjątku. Wystawimy pani pokwitowanie, lecz pani musi się zobowiązać do natychmiastowego powrotu do Berlina. A tego pana zabierzemy ze sobą do komisarjatu. Na przyszłość radzimy jednak zachować więcej ostrożności przy zawieraniu znajomości z mężczyznami. Odwieziemy panią do rogatek a stamtąd ma pani niedaleko na dworzec.

Podróż odbyła się w milczeniu. Nareszcie ukazały się pierwsze domki. Auto zatrzymało się i Edit Lormand wysiadła.

— Wyślemy depeszę do Berlina — oświadczył funkcjonarjusz. — Jeżeli pani jutro tam nie będzie, rozpoczniemy poszukiwania.

Edit Lormand nie słuchała już co do niej mówiono i szybko uciekła.

Auto pojechało dalej.

Trzej mężczyźni parsknęli śmiechem.

— Tak nabrać można tylko kobiety — rzekł śmiejąc się tancerz. — Strach przed skandalem to najlepszy trick. Jest to już trzecia kobieta, która w tym sezonie wpada w nasze sidła. Oczywiście, że żadna z nich nie zgłasza się do policji i jest szczęśliwa, że policja jej nie zaczepia. Kto załatwi tę sprawę z perłami?

— Pojadę z tą kolją jutro do Pragi — odparł jeden z towarzyszy.

— Doskonale, a ja się znowu zabieram do roboty. Jutro wieczorem już jej tu nie będzie.

Nazajutrz wieczorem przed „Bristolem" stało znowu lśniące auto CR. 7765. Tancerz podszedł do jakiejś eleganckiej damy.

— Czy pani pozwoli?

Dama skinęła głową. Odchyliła woalkę. Tancerz cofnął się przerażony.

— Pani?!...

— A pan przypuszczał, że jestem w Berlinie — odparła ze śmiechem. — Pan się omylił mój panie. Pańskie oblicze była tak samo fałszywe, jak te perły. I podobnie jak pan nie jest wcale złodziejem automobilowym, lecz właścicielem auta, używanego do szantażowych celów, tak samo niech się panu nie zdaje, że jestem kobietą, która dała się przez pana oszukać. Jestem przedstawicielką policji kryminalnej i otrzymałam rozkaz aresztowania pana o ile nie zechce pan opuścić Czechosłowacji w ciągu 24-ch godzin, zostawiając mi jako „kaucję" swoje auto.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Wybory muszą być tajne!

Protest członków Państwowej Komisji Wyborczej

Jak już wczoraj donieśliśmy, złożyli członkowie Państwowej Komisji Wyborczej, pp. Urbanowicz, Sawicki, Pużak i Krysa — w związku z ostatnim okólnikiem generalnego komisarza wyborczego p. sędziego Giżyckiego w sprawie tajności głosowania — na ręce p. Giżyckiego memorjał, wypowiadający się odnośnie do tej materji. W memorjale tym czytamy:

„Prasa podała do wiadomości publicznej tekst okólnika p. Gen. Komisarza do przewodniczących komisyj okręgowych. Niżej podpisani członkowie państwowej komisji wyborczej w żadnej mierze jednak nie mogą się zgodzić z zasadami podanemi przez gen komisarza do stosowania się przy głosowaniu i uważają, że stosowanie tych wskazówek tak sprzecznych z nakazami konstytucji i ordynacji wyborczej mogłoby przy późniejszem zaskarżeniu wyborów spowodować ich unieważnienie przez Sąd Najwyższy.

Artykuł 11 konstytucji wyraźnie bowiem stanowi, że posłowie są wybierani w głosowaniu tajnem, a zatem wszystko, coby tajność głosowania mogło ograniczyć bądź nadwerężyć, musi być uznane jako sprzeczne z prawem, a przepisy ordynacji wyborczej podające szczegóły techniki oddawania głosów i zachowania się w lokalu wyborczym podczas głosowania nie mogą być interpretowane w ten sposób, aby faktycznie ograniczały, bądź nadwerężały zasadę tajności.

Zasada tajności i zakaz jakiejkolwiek agitacji w sali wyborczej lub w jej pobliżu mają na celu zabezpieczenie wyborcom oddania głosów w takich warunkach, aby akt głosowania był wyrazem ich niczem nieskrępowanej woli oraz sumienia obywatelskiego. Dlatego też ordynacja wyborcza w art. 66 postanawia, że nie wolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówień, rozdawać kartki do głosowania i w jakikolwiek sposób agitować.

Pan Generalny Komisarz Wyborczy w okólniku swym wypowiedział pogląd, iż nie można uważać za pogwałcenie zasady tajności wyborów, gdy wyborca oświadczy głośno, że oddaje głos na pewną listę, w dalszym ciągu wykonywując przepis art 73 ordynacji wyborczej, to jest, włoży odpowiednią kartę do koperty i kopertę wrzuci do urny. W ten sposób rozumiana tajność aktu wyborczego i zakaz agitacji sprowadzałyby się do wyłącznego respektowania paru przepisów ordynacji wyborczej o technice oddawania głosów, a nie liczyłaby się zupełnie z wyraźnem brzmieniem i duchem odnośnych postanowień konstytucji i ordynacji wyborczej, mających na widoku stworzenie przedewszystkiem takich warunków przy oddawaniu głosów, by się ono odbyć mogło w atmosferze zupełnie wolnej od agitacji politycznej i przy zupełnej gwarancji, że żaden nacisk zewnętrzny na sumienie obywatelskie w tym momencie nie będzie oddziaływał.

Tymczasem jeżeli wyborcy zaczną głośno oświadczać w lokalu wyborczym, na jaką listę oddają głos, to odrazu zamiast nastroju powagi i spokoju w lokalu wyborczym, stworzą nastrój walki i roznamiętnienia politycznego. Ponadto oświadczenie głośno w tym momencie na jaką listę oddaje głos wyborca zawierać będzie element agitacyjny i będzie w jawnej sprzeczności z postanowieniem art. 66-go. Niezależnie od powyższego głosowanie pewnej części wyborców na te lub inne listy, może wywołać u pozostałych pewien stan przymusu psychicznego, co będzie znów w oczywistej sprzeczności z duchem konstytucyjnej zasady tajności i swobody głosowania.

Z tych względów niżej podpisani członkowie państwowej komisji wyborczej wnoszą niniejszem sprzeciw przeciwko temu okólnikowi Generalnego Komisarza Wyborczego oraz poglądom w nim ustalonym i wnoszą o niezwłoczne wydanie zarządzeń prostujących zasady wygłoszone w okólniku i gwarantujących tajność głosowania i jego swobodę w myśl powyżej zacytowanych wymogów prawa".

Sędzia Giżycki prostuje fałszywe informacje!

Wczorajsza katowicka „Polonja" donosi z Warszawy:

„W związku z doniesieniem „Il Kur. Codz.", jakoby p. sędzia Giżycki, generalny komisarz wyborczy, miał instrukcję swoją, skierowaną do przewodniczących komisyj wyborczych, opatrzyć apelem do prasy polskiej na Górnym Śląsku, oraz do wszystkich wyborców, aby jawnie głosowali na jedynkę, przedstawiciel warszawskiej redakcji „Polonji" zwrócił się do sędziego Giżyckiego z prośbą o wyjaśnienie.

P sędzia Giżycki nietylko wyraził zdziwienie z powodu wiadomości „Il. Kur. Codz.", ale oświadczył kategorycznie, że jest ono z gruntu fałszywe. P sędzia Giżycki do jawnego głosowania nikogo nie namawiał, ani żadnych zaleceń w tej sprawie nie wydawał.

Generalny komisarz wyborczy upoważnił przedstawiciela warszawskiej redakcji „Polonji do oficjalnego, z powołaniem się na jego osobę, opublikowania powyższych twierdzeń".

Dopiero około 1. grudnia

będzie ukończone śledztwo przeciwko b. posłom

Oświadczenie sędziego Demanta o stanie sprawy więźniów w Brześciu

Sędzia dla spraw szczególnej wagi p. Demant, prowadzący śledztwo w sprawie b. posłów, znajdujących się w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem, w wywiadzie dziennikarskim oświadczył onegdaj, że bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za stwierdzenie faktu, iż stan zdrowia wszytskich więźniów brzeskich jest zupełnie zadowalający i wszystko co się pisze i mówi o rozmaitych niedomaganiach różnych posłów, niema nic wspólnego z prawdą.

Ostatnio zainteresowano się szczegółowo zdrowiem dr. Liebermana. Na skutek rozpowszechnionych alarmów, rodzina jego zwróciła się do mnie — oświadczył p. Demant — o zezwolenie na badanie go przez lekarza specjalistę (b. pos. dr. Lieberman znajdował się stale pod opieką lekarza z Przemyśla dr. Sohna). W zasadzie żądanie to mogłoby być uwzględnione, jednakowoż lekarz miejscowy po dokładnem zbadaniu b. pos. Liebermana oświadczył, że stan jego zdrowia żadnych specjalnych zabiegów nie wymaga, gdyż jest dobry.

— Czy więźniowie mogą się komunikować ze światem zewnętrznym?

— Jeżeli chodzi o widzenie się więźniów z rodzinami i przyjaciółmi, to zezwolenie takie zależy od sędziego, prowadzącego śledztwo — mówi p. Demant. Z prawa tego nie korzystam, gdyż nie zezwala na to obecny stan dohodzeń. Postępuję przytem zgodnie z przepisami, które nie zostały wydane specjalnie dla b. posłów, a są stosowane zawsze, gdy zachodzi obawa, że zetknięcie się osób, będących pod śledztwem ze światem zewnętrznym, może utrudnić dochodzenia. Zaznaczam, że w tym względzie żadne zażalenie do wyższych władz nie wpłynęło.

— Są wszakże pewne sprawy rodzinne i majątkowe, które muszą być załatwione niezwłocznie.

— Tak — odpowiada p. Demant — i dlatego robię wszystko, na co pozwala mi prawo, by więźniowie mogli sprawy te załatwić. Więźniowie wskazują osoby, którym mają być zakomunikowane ich życzenia i które następnie je spełniają. Załatwiono w ten sposób już szereg spraw. Tak np. p. Putek zwrócił się do swego przyjaciela z prośbą o załatwienie interesów, powstałych wskutek śmierci jego matki P. Bocheński zdecydował kwestję kształcenia swej córki. P. Dębski wydał decyzję odnośnie do swego mieszkania i tp.

— Kiedy należy się spodziewać zakończenia śledztwa?

— Niewiadomo skąd — odpowiada p. Demant powstała pogłoska, eż w dniu 19 bm. ma nastąpić wręczenie aktu oskarżenia. Stwierdzam, że wprawdzie śeldztwo jest na ukończeniu, ale zebrania całkowitego, zasadniczego materjału śledczego należy spodziewać się dopiero około 1 grudnia br. Na przedłużenie się dochodzeń wpływa w pierwszym rzędzie konieczność zebrania zeznań drogą rekwizycji w rozmaitych stronach kraju, gdzie odbywać się będą rozprawy sądowe, tj. w tych miejscach, gdzie się znajdują właściwe dla każdej sprawy sądy.

W związku z tem nastąpi rozmieszczenie aresztowanych b. posłów po odpowiednich więzieniach co się już obecnie stopniowo dokonuje. — I tak p. Baćmaga jest już w Radomiu, a p. Dębski jedzie do Wejherowa.

Szanse wyborcze list żydowskich

We wczorajszym „Głosie Narodu" czytamy:

„„Rzeczpospolita" omawia sytuację wyborczą mniejszości narodowych.

Żydzi mają skutkiem rozbicia mniejsze szanse. „Rzeczpospolita" sądzi, że mają pewne mandaty w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Łodzi. Główną partją żydowską są sjoniści, podzieleni na dwie listy: 17 z p. Grynbaumem (w b. Kongresówce) i 14 z p. Thonem (w Małopolsce). Na czele bloku ortodoksyjno- gospodarczego stoją rabini Soroczkin i Lewin. Sjoniści zawarli sojusz tylko z Niemcami w 2 kręgach: Łódź- miasto i Łódź- wieś.

Naszem zdaniem — pisze „Głos Narodu" — szanse żydów są jednak dość duże, bo skutkiem mniejszej frekwencji wyborczej, która prawdopodobnie spowoduje unieważnienie wielu list opozycyjnych, żydzi mogą uzyskać mandaty w tych okręgach, na które przypada 7 lub więcej mandatów".

Szanse nasze są istotnie duże — pod warunkiem jednak, że Żydzi pójdą masowo do urny wyborczej i oddadzą swe głosy na listy Bloku Narodowo- Żydowskiego!

BACZNOŚĆ WYBORCY KATOWIC!

We wszelkich sprawach wyborczych Katowic, wyborcy zechcą zgłosić się do pełnomocnika naszej listy p. Ignacego Riegera, ul. Stawowa 5, tel. 829.

O LUSTRACJĘ WIĘZIENIA W BRZEŚCIU

Obrońcy b. posłów osadzonych w Brześciu nad Bugiem zwrócili się do prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Rudnickiego z prośbą, by osobiście zwiedził więzienie brzeskie i odwiedził aresztowanych byłych posłów, co przyczyni się do uspokojenia ich rodzin. Obrońcy twierdzą, że zastosowana do b. posłów izolacja nie jest znana w dziejach sądownictwa polskiego i powołując się na precedensy odnośnie do innych więźniów politycznych, proszą prokuratora Rudnickiego o wyjazd do Brześcia nad Bugiem.

DALSZE ARESZTOWANIA DZIAŁACZY POLITYCZNYCH

Na terenie pow. mińsko- mazowieckiego aresztowany został kandydat na posła z listy Nr. 7, p. Bąk instruktor wyborczy tej listy na powiaty radzymiński, warszawski, oraz mińsko- mazowiecki. Bąk oskarżony jest z art. 154 k. k. cz. II (nieposzanowanie władzy i zakłócenie porządku).

Pod zarzutem z tego samego artykułu aresztowany został również na terenie pow. mińsko-mazowieckiego student Tadeusz Smoleński, najbliższy współpracownik b. posła Rowickiego, kandydata listy Nr. 4.

SKAZANIE 2 B. POSŁÓW PO 6 LAT WIĘZIENIA

Z Wilna donoszą, że zapadł tam po dwudniowej rozprawie wyrok przeciw dwu b. posłom białoruskim: Dworczaninowi i Wołyńcowi oraz dziesięciu dalszym oskarżonym. Rozprawa sądowa była epilogiem zajść, jakie wydarzyły się we wsi Alekszyce między oskarżonymi a policją na wiecu, kiedyto doszło do burzliwych zajść i strzelaniny.

B. posłowie Dworczanin i Wołyniec zostali wówczas uwięzieni, ponieważ zostali schwytani z bronią w ręku na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Sejm ówczesny odmówił wnioskowi na interwencję w sprawie zwolnienia aresztowanych posłów.

Po przeprowadzonej rozprawie obaj b. posłowie skazani zostali na karę ciężkiego więzienia po 6 lat, 7 oskarżonych po jednym roku, zaś trzech oskarżonych na karę więzienia po 8 miesięcy

BÓJKI POLITYCZNE

Ze Lwowa donoszą: W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy zbombardowali kamieniami pałac wybitnego działacza Stronnictwa Narodowego Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego przy ul. Kurkowej 15 we Lwowie. Wybito kilkadziesiąt szyb, przyczem kamienie zniszczyły różne przedmioty wewnątrz domu.

We środę o godzinie 4-tej rano zaatakowano również dom ukraińskiego działacza dra Marjana Pańczyszyna przy ul Kłuszyńskiej. Sprawcy pogasili latarnie uliczne, poczem przystąpili do bombardowania okien. Do kamieni, które wpadły do mieszkania, przywiązane były probówki z odrażającym płynem. Policja prowadzi w sprawie obu napadów dochodzenia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Zebranie protestacyjne młodzieży. — Zjazd okręgowy org. Hanoar Haiwri. — Walne Zebranie Ż. T. G. S. Samson.

W sobotę dnia 8 bm. odbyło się wielkie zebranie protestacyjne młodzieży sjonistycznej przy udziale ponad 300 osób. Zebranie zwołano z inicjatywy następujących organizacyj młodzieży: Akademicki Związek Sjonistyczny „Achdut", Brith Trumpeldor Cejrej Mizrachi, Gordonia, Hanoar Haiwri, Haszomer Hadati, Haszomer Hacair, Hechaluc, Menora i Młode Wizo. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli tow. H. Spielman, jako przewodniczący oraz tow. Langsamówna, G. Osterweil, J. Bienenstock i W. Haber, jako członkowie, wygłosili tow. Henryk Spielman i Aron Fuss dłuższe przemówienia. W dyskusji zabrali głos tow. A. Lichtinger, I. Keitsch i M. Schweber. Wszyscy mowcy w gorących słowach protestowali przeciwko opublikowanej Białej Księdze Rządu Angielskiego. Na wniosek tow. J. Bienenstocka uchwalono przez akklamację odpowiednie rezolucje protestacyjne. Zebranie nosiło nader poważny charakter. Odśpiewaniem Techzakny zebranie zakończono.

Na dzień 2 bm. zostało zwołane z inicjatywy wszystkich organizacyj sjońskich wielkie zgromadzenie protestacyjne, które zostało odwołane na skutek zakazu starostwa. Zakaz ten został uzasadniony „okresem wyborczym".

Liga dla Pracującej Palestyny zbierała u nas masowo podpisy celem zaprotestowania przeciwko „Białej Księdze". Z początkiem bm. odbył się u nas zjazd kierownictw okręgu tarnowskiego organizacji młodzieży Hanoar Haiwri przy udziale 40-tu przedstawicieli gniazd prowincjonalnych i kierowników gniazda tarnowskiego Zjazd otworzył tow. J. Bienenstok, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatów. Okręg tarnowski rozwija się w szybkiem tempie i obejmuje obecnie 12 gniazd. Uczestnicy zjazdu wysłuchali uważnie referatu tow. M. Gottlieba, delegata Rady Naczelnej, nt. „Obecna sytuacja w sjoniźmie" oraz referatów tow. Zeichnera nt. „Hebraizacja naszego ruchu" i „Wystawa okręgu tarnowskiego". Po omówieniu planu pracy zjazd zakończono.

W szkole Barona Hirscha odbyło się doroczne Walne Zebranie Ż. T. G. S. Samson. Po sprawozdaniach referentów sekcyj sportowych i nader obszernej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes: inż. K. Schanzer, wiceprezes: H. Fluhr, członkowie: N. Argand, A. Bruegg, J. Fast, Z. Fenichel, J. Gans, Dr. I. Goldfinger, L. Grabkowicz, Dr. H. Gruenberg, J. Izraelowicz, D. Kleinhendler, Sz. Reich, S. Rotenberg i H. Speller. Przed porządkiem dziennym postawił tow. Goldfarb wniosek o uchwalenie rezolucji protestacyjnej przeciwko „Białej Księdze". Prezes Stow. p. inż. Schanzer odebrał mu jednak głos, oświadczając, iż władze zażądały od niego, aby nie dopuścił do uchwał o charakterze politycznym.

Staraniem Organizacji Sjońskiej odbył się wieczór dyskusyjny, na którym tow. Dr Spann wygłosił obszerny referat nt. „Biała Księga". W dyskusji zabrali głos tow. Hausman, Schweber, Dr. Feig i Gruenberg. Przewodniczył tow. Dr Chamet.

W przyszłym miesiącu wygłosi u nas odczyt prezes Światowej Organizacji Sjonistów-Rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński. Celem przyjęcia Wł. Żabotyńskiego ukonstytuował się Komitet Obywatelski, który poczynił już odpowiednie przygotowania.

Miejska Kasa Oszczędności postanowiła w najbliższym już czasie otworzyć oddział rymesowy dla kupiectwa. Zainteresowane sfery przyjmą niewątpliwie inicjatywę Kasy Oszczędności z dużem zadowoleniem. Z ogłoszonego sprawozdania Kasy Oszczędności za ubiegły kwartał wynika, iż wkładki oszczędnościowe wzrosły o 800.000 zł., tak, iż ogółem wynoszą one około 14 miljonów zł.

Onegdaj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego studenta medycyny Wilhelma Albana. Tragicznie zmarły liczył zaledwie 23 lat i dzięki swej skromności i pracowitości cieszył się ogólną sympatją. Rodzinie zmarłego towarzyszy powszechne współczucie.

W sali „Sokoła" wystąpił kwartet Drezdeński, ciesząc się dużym sukcesem artystycznym.

Na ławie oskarżonych zasiedli sekretarz sądowy St. Konieczny i solicytator notarjalny J. Skrzynek z Dąbrowy, oskarżeni o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Obaj oskarżeni zostali uwolnieni. Rozprawie przewodniczył sso. Januś, oskarżał pprok. Denkiewicz, bronił obrońca Jachna.

Za obrazę rządu został skazany Jan Karaś na 14 dni aresztu z zawieszeniem na rok.

REFORMA LECZNICTWA W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH

W najbliższym czasie nastąpi radykalna reforma lecznictwa w warszawskiej Kasie Chorych. Ma nowicie wprowadzona będzie instytucja lekarzy do nowych.

Narazie Kasa Chorych dokonała próby realizacji tej myśli na terenie części Pragi. Eksperyment wypadł b. pomyślnie, wobec czego kierownictwo Kasy zamierza jeszcze w roku bieżącym urzeczywistnić doniosły projekt.

Całe miasto będzie podzielone na rejony. Rejon obejmować będzie 3.000 ubezpieczonych, przyczem na każdy rejon przydzieli się trzech lekarzy, w tym jednego pedjatrę, jednego internistę i jednego chirurga do lżejszych wypadków, wymagających zabiegów chirurgicznych.

Obowiązkiem tych lekarzy będzie nietylko leczenie, ale i zapobieganie chorobom wśród ubezpieczonych. W tym celu będą musieli wchodzić w ścisły kontakt z powierzoną ich pieczy ludnością, poznawać dokładnie warunki poszczególnych rodzin itd. Ośrodkiem każdego rejonu będą małe ambulatorja.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

CZY TO NIE SKANDAL?

Z Warszawy donoszą: Podobnie jak gdzieindziej tak i w Warszawie niektóre dawnicj zamożne, a obecnie zubożałe rodziny, posiadające większe mieszkania, utrzymują się z sublokatorów. O ile tego rodzaju korzystanie z mieszkania koliduje z ustawą o ochronie lokatorów, może właściciel realności żądać eksmisji. Istotnie też takie eksmisje często się zdarzają, a onegdaj miało to miejsce z 5-pokojowem mieszkaniem przy ul. Żórawiej 47, zajmowanem przez wieloletnią lokatorkę p. Katarzynę Nowacką, 60-letnią nauczycielką muzyki. Nielitościwy właściciel domu wyeksmitował zarówno ją, jak i jej sublokatorki: 71-letnią Karolinę Wittową, 70-letnią Antoninę Dąbrowską, matkę poległego w służbie lotnika W. P. oraz 70-letnią Marję Wnukową. Wszystkie te kobiety, pochodzące z inteligencji, są zupełnie zbiedniałe, tak, że nie są w stanie znaleźć sobie nowych mieszkań. Nieszczęśliwe staruszki ulokowały się wraz ze swemi, jak one same, staremi meblami i gratami — na podwórzu kamienicy, z której zostały wyrzucone. — Byłoby oczywiście naiwnem piorunować na właściciela realności, któremu jako prywatnej osobie wolno być brutalem i egoistą. Ale zapytać należy, czy magistrat nie ma obowiązku, wprost prymitywnego obowiązku, dać tym osobom bezdomnym pomieszczenie w odpowiednich budynkach względnie barakach?! Pierwszym obowiązkiem magistratów miast jest dbanie o to, aby ludzie mieli dach nad głową!!

ARESZTOWANIE HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM NA GRANICY

Niedawno znikła ze Stanisławowa niejaka Helena Kornblum, licząca lat 22. Jak się okazało, Kornblumówna zapoznała się z niejakim Robertem Steinbrückem, który przedstawił się za kupca z Monachjum. Steinbrück przyrzekł wyjechać z dziewczyną zagranicę. Przy przekraczaniu atoli granicy austrjackiej został Steinbrück wraz z Kornblumówną zatrzymany z powodu wadliwych dokumentów. W czasie śledztwa okazało się, że Steinbrück nazywa się faktycznie Menasze Raps i mieszka we Wiedniu. Został on aresztowany i odesłany do Lwowa. Zachodzi podejrzenie że jest on handlarzem żywym towarem, który chciał wywieźć Kornblumównę.

SAMOBÓJSTWO ZAPOMOCĄ GRANATU RĘCZNEGO

Donoszą z Halicza, że wachmistrz 4-go szwadronu pionierów, Sochaczewski rzucił onegdaj sobie pod nogi granat ręczny, który rozszarpał go na miejscu. Samobójstwo Sochaczewskiego nastąpiło na tle erotycznem.

POŻAR FABRYKI ŁÓDZKIEJ

Z Łodzi donoszą: Onegdajszej nocy w fabryce Smardzewskiego przy ul. Nowosenatorskiej 7-9 wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w chwili, gdy fabryka była w pełnym ruchu. Około 100 robotników rzuciło się w panice do ucieczki. Przybyła straż ogniowa zajęła się w pierwszym rzędzie zabezpieczeniem sąsiednich budynków mieszkalnych, z których przerażeni lokatorzy wynosili swój dobytek na podwórze i uciekali z dziećmi. Pastwą pożaru padła tzw. gremplarnia wraz z maszynami i surowcem. Straty sięgają 100.000 zł. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie, lub porzucenie niedopałka papierosa.

SKARB W ŚMIETNIKU.

W Otwocku pod Warszawą zdarzył się następujący sensacyjny wypadek: Mieszkał tam Kazimierz Wicher, posiadający czterech braci. Wicher podczas wojny wyjechał do Rosji, służył tam w wojsku, poczem wrócił do kraju i w Otwocku zajmował się wyrabianiem abażurów do lamp. Przed kilku dniami Wicher zmarł w sanatorjum dla gruźliczych. Władze zawiadomiły o zgonie jego braci, — wzywając ich do objęcia spadku po zmarłym. Ponieważ Wicher żył w nędzy, okazało się, że trzeba będzie zapłacić za pogrzeb, trzej bracia zrzekli się spadku, a tylko czwarty Marjan, biedny szewc, oświadczył gotowość przyjęcia spadku i poniesienia kosztów pogrzebu.

Przy spisywaniu pozostałych ruchomości w izdebce zmarłego w jednym kącie leżał stos papierowych abażurów, wśród nich znaleziono drewnianą skrzynkę oraz trzy paczki, owinięte sznurkami i drutem. Gdy paczki te rozwinięto, znaleziono w nich 19 tysięcy złotych, 2545 dolarów i 12.200 rubli w złocie. Cały ten majątek stał się własnością Marjana Wichra, podczas gdy bracia jego zaprzedzieli swe wytoczenie procesu.

Dziesięć przykazań współczesnego dyplomaty

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Chile, W. S. Culbertson, opracował na podstawie swych własnych obserwacyj i doświadczeń szereg wskazówek dla współczesnego dyplomaty, które ujął i sprecyzował w 10 punktach:

1) Nie mów za dużo! Gdy Jonas wydostał się po trzech dobach z brzucha wieloryba, zawołał: „Gdybym był trzymał język za zębami, nie byłoby mi się nic stało"

2) Minęły już czasy wygłaszania kwiecistych oracyj przez dyplomatów. Jeżeli potrzeba, protestuj, ale tylko formalnie, aby zażegnać kryzys. Dyplomacja nie ma nic wspólnego z grą hazardową. Nie uprawiaj fechtunku na słowa.

3) Trzymaj się zdala od faworytyzmu.

4) Nie bierz siebie samego zbyt serjo! Nie otaczaj się tajemniczością. Ludzie- gumy nadają się do biura detektywów, a nie do korpusu dyplomatycznego.

5) Bądź ostrożny w wyborze swych bliższych znajomych i przyjaciół poza ambasadą. Mów w towarzystwie tylko o tem, o czem można mówić zawsze i wszędzie.

6) Poznaj kraj, w którym pełnisz swe obowiązki. Stolica — to nie kraj.

7) Zapraszaj do ambasady tylko tych z pośród krajowców, którzy mają pewne zasługi. Jedyną arystokracją w każdym kraju jest dzisiaj tylko arystokracja pracy i zasługi.

8) Dowiedz, że znasz i cenisz kraj, w którym reprezentujesz swoją ojczyznę.

9) Etykieta nie jest przywilejem osobistym. Nie obrażaj się, jeżeli ktoś zapomni złożyć ci karty wizytowe lub oddać wizytę.

10) Nie pij i nie jedz za wiele! Dyplomata powinien mieć zawsze jasny umysł. To jego pierwszy obowiązek. Ale powinien też mieć strawny żołądek.

RADJO

PIĄTEK, 14 LISTOPADA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Lekcja j. franc. 16'15 Gramof. 17'15 „Urok fjordów norweskich" — wygł. p. S. Nitsch. 17'45 Muz. lekka. 18'15 Odczyt rządowy, p. ministra Zaleskiego 18'45 Rozmait.. komun. 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert Filh. warsz. (Mozart, Skrajbin, Brahms, Perkowski). Po koncercie komunikaty, oraz retrasm. stacyj zagr.

Lwów (385.1) 11.40—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'45 (PAT). 11'58 Sygnał, hejnał. 15 Kom. gosp. 15'20 Komun. 15'50 Lekcja j. franc. 16'10 Dla dzieci. 16'25 Gramof. 17'15 Odczyt (p. Kraków 17'45 Muz. lekka. 18'15 Odczyt rządowy. 18.45 D. c. powieści 19 Rozmait. 19'25 Dziennik prasowy. 20 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert (p. Kraków) 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 15'20, 17'30, 19'35, 21 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'30, 19, 20'10, 21.30 Muz.

Po 16 listopada będzie zapóźno żałować, że się nie poszło do urny i nie głosowało na listę Nr. 14 Dopóki czas — pamiętajmy, że wybór posła żydowskiego zależy tylko od nas, od wyborców żydowskich!

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 54	Listopad 14 Piątek 23 Marcheszwan 5691	Zachód słońca 3. m. 46

14 Zgromadzenia Wyborców 14

Jutro w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Teatru Żyd. przy ul. Bocheńskiej 7. zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce. Referują: adw. dr. Szymon Feldblum i dyr. Finkelstein.

W tym samym dniu odbędzie się o godz. 7'30 wieczór w Podgórzu zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce. Referują: dr. I. Schwarzbart i rabin Naftali Halpern.

Sprawa świadectw kwalifikacyjnych

Zniesienie świadectw kwalifikacyjnych żądanych przez władze administracji ogólnej przy składaniu dokumentów na otrzymanie paszportu zagranicznego ma być przewidziane w rozporządzeniu o ruchu granicznym.

Sprawa ta miała już być unormowana od kilku miesięcy, jednak, jak nas informują, natrafia ona na trudności wskutek stanowiska niektórych czynników, wysuwających motywy zmniejszenia się dochodów dla Skarbu. Jak wiadomo, każde świadectwo kwalifikacyjne pociąga za sobą opłaty stemplowe w wysokości conajmniej 6 zł od świadectwa, a w ten sposób, o ileby świadectwa te zniesiono, wpływy z opłat stemplowych poniosłyby uszczerbek.

Prawdopodobnie kwestja będzie załatwiona w ten sposób, że władze administracji ogólnej będą miały prawo zwolnić od obowiązku przedkładania świadectwa kwalifikacyjnego, jednak petent pokryje ewentualne koszty opłat stemplowych.

Dookoła tajemniczego mordu

Jak już donosiliśmy w toku dalszych dochodzeń w sprawie morderstwa na osobie Jana Ginalskiego, organa wydziału śledczego odszukały kufer z rzeczami Ginalskiego, złożony w przechowalni bagażu na dworcu osobowym w Krakowie. Po otwarciu tego kufra, stwierdzono, że zawierał on garderobę i bieliznę Ginalskiego, różne książki z dziedziny mechaniki oraz różne precyzyjne narzędzia ślusarskie. Rzeczy te nie przedstawiają jednak szczególnej wartości; nie znaleziono w kufrze żadnej biżuterji. Ze znalezionych w kufrze Ginalskiego dokumentów nie zdołano stwierdzić, czy był on żonaty, jednak wskazywać mogą na to znalezione w kufrze jego dość liczne fotografje okolicznościowe, na których jest on w towarzystwie kobiety. Z dokumentów jego stwierdzono, iż był on sierżantem w wojsku w Ameryce i otrzymał krzyż za waleczność.

W związku z morderstwem organa wydziału śledczego przeprowadziły szereg konfrontacyj, podejrzanych osobników, a ostatnio zatrzymano pewnego osobnika, przeciw któremu prowadzi się dalsze dochodzenia. Aresztowaną onegdaj prostytutkę Helenę Strączkównę odstawiono wczoraj do więzień sądowych i przekazano sędziemu śledczemu Dr. Czachajowskiemu.

„Tajemniczy inżynier“, czy rachmistrz, którego jedno z pism krakowskich łączy we wczorajszym numerze z zamordowaniem ś. p. Ginalskiego, zgłosił się wczoraj na policję i zdementował wersję o swej ucieczce z Krakowa. Nie ma w rzeczywistości nic wspólnego z całą tą tajemniczą zbrodnią.

Zagadkowe zabójstwo w pow. brzeskim
Czyżby tło polityczne?

W nocy z 10 na 11 bm około godz 2 30 dwóch nieznanych osobników włamało się po wybiciu szyby w oknie do sali szkolnej w Borzęcinie Dolnym pow Brzesko W szkole mieszka kierownik szkoły Stanisław Łoboda, który słysząc szmer, wszedł do sali, a wraz z nim jego żona Rozalja. Jeden ze sprawców widząc wchodzących, oddał w kierunku nich z karabinu strzał, który trafił Łobodową w lewy bok i położył trupem na miejscu. Sprawcy po oddaniu strzału zbiegli Dochodzenia w toku.

Wedle krążących niesprawdzonych wersyj, napad ten ma tło polityczne, a w szczególności związany ma być z agitacją wyborczą na jedną z list, stających do walki wyborczej

Trzy nieszczęśliwe wypadki na budowach
Jeden zakończony śmiercią

Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzyły się niemal równocześnie trzy zupełnie niezależne od siebie nieszczęśliwe wypadki na budowach w różnych punktach miasta. Stanowiły one niejako potwierdzenie znanego „prawa serji“, a w połączeniu z datą 13-go mogą dać dużo do myślenia zajmującym się wiedzą okultystyczną i ludziom zabobonnym.

O godz. 14.10 interweniował lekarz pogotowia ratunkowego na ul. Kościuszki l. 71, gdzie spadł z rusztowania z wysokości 4-go piętra Jan Kwoka (lat 18), zam. w Prądniku Czerwonym i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele.

W kwadrans później przyniesiono na stację pogotowia ratunkowego Barbarę Dębską (lat 38) robotnicę, zam. w Prądniku, która przy nadbudowie gmachu poczty spadła z rusztowania 3-go piętra na windę i zjechała windą aż na dół, doznając szczęśliwym trafem tylko ran dartych ręki prawej. Przewieziono ją, podobnie jak Kwokę, do szpitala chirurgicznego.

Wreszcie o godz. 15.30 na rogu ul. Łobzowskiej i Alei Słowackiego robotnica Marja Majowa (lat 32) z Toń, spadając z rusztowania z wysokości 4-go piętra doznała złamania podstawy czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Przewieziona do szpitala chirurgicznego zmarła nieszczęśliwa w godzinę po wypadku.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i plac Zgody 20.

— **PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA WYSTAWY HISTORYCZNEJ** powstania listopadowego w krakowskiem Muzeum Narodowem dobiegają końca. Dyrekcja zwraca się jeszcze raz z prośbą do osób, posiadających przedmioty i pamiątki związane z powstaniem listopadowem, jak również obrazy batalistów polskich o tematach z wojny 1830—31 r., aby zechciały zgłosić je na wystawę. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Muzeum Narodowego w Sukiennicach jeszcze do 22 bm

— **STRAJK 100 ROBOTNIKÓW W FABRYCE MASZYN W BORKU FAŁĘCKIM** W dniu 12 bm wybuchł strajk w fabryce maszyn „Borek“ w Borku Fałęckim pod Krakowem. Zastrajkowało 100 robotników, którzy od 10 tygodni nie otrzymywali należności za pracę Dyrekcja fabryki tłumaczy się brakiem gotówki, przyczem wyraża chęć uregulowania zaległości w czasie od 20 do 30 bm. Po konferencji w Inspektoracie Pracy w Krakowie, robotnicy po dwóch godzinach wrócili do pracy.

— **NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI PRZY PRACY** uległ wczoraj wieczorem Aron Herszkowitz (lat 26), zatrudniony przy ul. Węgierskiej l. 12 w drukarni. Wskutek porwania ręki przez maszynę drukarską, Herszkowitz doznał ciężkich ran zmiażdżonych na trzech palcach prawej ręki. Po opatrzeniu przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala chirurgicznego.

— **FATALNA EKSPLOZJA NABOJU.** Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył wczoraj popołudniu 20-letniego Stefana Jarczyka, bezrobotnego, który znalazłszy nabój, był na tyle nieostrożny, że podgrzał go papierosem. Nabój eksplodował, powodując ciężkie poparzenia Jarczyka na twarzy. Przewieziono go do szpitala na oddział dermatologiczny.

— **NIELEGALNE ZAPASY BRONI.** Organa policji zakwestjonowały w miesiącu październiku br. następujące ilości broni, nielegalnie posiadanej przez ludność cywilną w województwie krakowskiem: pistoletów automatycznych 39, rewolwerów 52, strzelb 58, karabinów 26, flobertów 5, innych przedmiotów 4

— **5 SZTUK DROBIU ZGINĘŁO W WYPADKU SAMOCHODOWYM.** Suder Franciszek handlarz drobiu zamieszkały w Golkowicach p. Kraków, zgłosił że dnia 12 bm o godz. 15'45 gdy jechał parokonnym wozem ul. Starawiślną ze Stanisławem Guzikiem, Antonim Bobką, Franciszkiem Jałochą i Marją Kanarek (wszyscy z Golkowic), najechany został u wylotu ul. św. Wawrzyńca przez półciężarowe auto Nr. Sr 5793, wskutek czego wóz wraz z końmi się wywrócił, konie zostały silnie okaleczone. Nadto wszyscy jadący wozem doznali lekkich uszkodzeń na ciele, przyczem zabito mu 5 sztuk drobiu.

— **SPŁONĄŁ DOM.** Dnia 9 bm. o północy wybuchł pożar w domu Aleksandra Paweli w Szyjkach ad Gromiec pow. Chrzanów. Dom był zamieszkały przez lokatorkę Barbarę Bobak. Spłonął dom kryty słomą i stajnia. Ogólna szkoda wynosi 4.000 zł. Dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony pod strzechę domu przez niewykrytego narazie sprawcy. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ KURTKI Z PIENIĘDZMI.** Łopatka Józef robotnik zam. przy ul. Sarmackiej 9 zgłosił do policji, że dnia 12 bm. o godz. 17-tej w czasie składania mąki do sklepu „Ziarno“ skradziono mu z wozu kurtkę wraz ze znajdującą się w niej gotówką około 348 zł na szkodę firmy „Ziarno“.

— **DROBNE KRADZIEŻE.** Batko Władysław (lat 32) robotnik zam. przy ul. Zamkowej 1, przytrzymany został za kradzież drzwiczek żelaznych do pieca na szkodę niestwierdzonego właściciela. — Stefański Stanisław (lat 57) znany złodziej, przytrzymany został za kradzież kwoty 12 zł i srebrnej papierośnicy z niezamkniętego mieszkania na szkodę ks. Wandowskiego przy ul. Garncarskiej 24.

ZMARLI: Jetti Goldsteinowa l. 82, Dwosza Blatt l. 50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„VERY THANKFUL“: Księgarnia Powszechna w Krakowie, ul. św Tomasza 20

„AMATOR FILMOWY“: Widocznie Towarzystwo nie skorzystało z Pańskiej oferty, powinno było jednak w każdym razie odpowiedzieć. Może Pan jeszcze raz zaurguje.

Co się dzieje w Rosji?

Masowy proces przeciw rzekomym organizatorom nowej interwencji. — Polska ma rzekomo pierwsza rozpocząć ofenzywę. — Zaprzeczenia Poincarego. — Sensacyjna „czystka“.

Donieśliśmy już, że sowiecki generalny prokurator Krylenko wdrożył masowy proces przeciw rzekomym organizatorom nowej zbrojnej interwencji zagranicy przeciwko sowietom. Na ławie oskarżonych zasiąść ma 1.800 oskarżonych, a akt oskarżenia obejmować ma 30.000 słów. Narazie prowadzi się proces przeciwko ośmiu profesorom-specom, a mianowicie przeciwko Ramsinowi, Kalinikowi, prof. Czarnowskiemu z akademji technicznej, prof. Fedotowi z instytutu tekstylnego Kuprianowi, kierownikowi działu tekstylnego w najwyższej radzie gospodarczej, Lariczowi z gospodarczej komisji organizacyjnej, wreszcie przeciw Oczkinowi i Siklinowi profesorom instytutów technicznych. Wedle aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni współpracowali nad planem „piatiletki“, a równocześnie utrzymywali stosunki z kontrrewolucyjną emigracją i obcymi wojskowymi, by do skutku doprowadzić zagraniczną zbrojną interwencję przeciwko Rosji. Organizatorzy tej interwencji mieli rzekomo zmobilizować wybitnych inżynierów i techników, którym, rozmieszczonym po najważniejszych tak pod względem strategicznym jak i technicznym punktach, dodano do pomocy „sztab łącznikowy“, składający się z 2000 ludzi. Zagranicą spoczywało kierownictwo w rękach byłych rosyjskich wyższych oficerów i przemysłowców, którzy pozostawali w najściślejszym kontakcie z rządami i sferami finansowemi Francji, Anglji, Polski, Rumunji i państw bałtyckich. Akt oskarżenia zarzuca w pierwszym rzędzie Francji, że wzięła na siebie główną rolę w organizowaniu tej nowej interwencji przeciwko Rosji. Nowa ta interwecja miała już nastąpić w roku 1930, ale z powodu niekorzystnych politycznych i gospodarczych stosunków w zachodniej Europie, przesunięto jej termin o jeden rok. Poincare miał odbyć kilka konferencyj z organizatorami sprzysiężenia przeciwko Rosji, a francuski sztab generalny miał powołać do życia międzynarodową komisję do przygotowania zbrojnej interwencji. Na jej czele miał stanąć generał Jeanne, członkami mieli być przedstawiciele francuskiego, angielskiego, polskiego i rumuńskiego sztabu generalnego. Rola Anglji miała być w porównaniu z rolą Francji znacznie skromniejsza, chociaż emigranci naradzali się kilkakrotnie z „królem nafty“ Detterdingiem i przemysłowcem Urquartem, który swego czasu był bardzo zainteresowany w rosyjskim przemyśle naftowym, by skłonić Anglję do dyplomatyczne go poparcia całej imprezy. Polsce miała przypaść rola rozpoczęcia ofenzywy przez wypowiedzenie wojny, poczem miały wkroczyć do Rosji polskie oddziały wojskowe i formacje rosyjskich emigrantów pod dowództwem francuskich oficerów.

Na te wszystkie fantastyczne okoliczności przytacza Krylenko obszerne zeznania aresztowanych profesorów, oraz powołuje się na zeznania jeszcze 70 naprowadzonych w oskarżeniu świadków.

Nie trzeba chyba na marginesie tego specjalnie skonstruowanego i żadnemi faktami niepopartego aktu oskarżenia dodać, że wszelkie zawarte w nim sensacje są wprost wyssane z palca. Poincare już stanowczo je zdementował. Szczegóły tyczące się zwłaszcza Polski, którą miano pozyskać dla interwencji obietnicą oderwania Ukrainy od Rosji i stworzenia z niej samodzielnego państwa połączonego z Polską, sa tak dalece fantastyczną brednią, że dalsze komentarze są naprawdę zbyteczne.

Widocznie sytuacja w Rosji stała się znowu dla Stalina bardzo groźna i jak zawsze tak i teraz usiłuje się odwrócić uwagę niezadowolonych robotników, wywołując dawno już pogrzebane widma. Że tak jest, świadczy o tem zarządzona przez Stalina „czystka“, która tym razem jest naprawdę sensacyjna. Ustąpili miano wicie ze swych stanowisk komisarz finansów Brjucharow, prezydent banku państwowego Piatakow, przewodniczący rady komisarzy ludowych Syrcow, prof. Krzyżanowski, przewodniczący wszechrosyjskiej komisji planowej oraz Kuibyszew, przewodniczący najwyższej rady gospodarczej. Na miejsce Kuibyszewa został przewodniczącym najwyższej rady gospodarczej Gruzji Ordżonikidese, zaufany przyjaciel Stalina i dotychczasowy przewodniczący centralnej komisji kontrolnej. Najbardziej sensacyjne jest ustąpienie Syrcowa ze stanowiska przewodniczącego rady komisarzy ludowych. Syrcow miał czynnie współdziałać nad porozumieniem się prawicowej opozycji z opozycją trockistów. Gdy się o tem dowiedziano, nastąpił zorganizowany przez Stalina szturm, który pochłonął też Rykowa, Bucharina i Tomskiego, którzy zesłani zostali w głąb Rosji na podrzędne stanowiska, ponieważ „milczeli“, tj. nie chcieli wyraźnie potępić prawicowej opozycji i przyznać się do „grzechów“. Należy tę „czystkę“ połączyć z procesem przeciwko rzekomym organizatorom rzekomej interwencji, by mieć obraz tego, co się w Rosji obecnie dzieje.

W poniedziałek rozpoczyna się debata palestyńska w izbie gmin

Co zawierać będzie oświadczenie MacDonalda?

Londyn. 13. 11. ŻAT. Sprawozdawca parlamentarny organu oficjalnego Labour Party „Daily Herald“ donosi, że debata palestyńska w izbie gmin wyznaczona została na poniedziałek, 17 bm. Dyskusja rozpocznie się oświadczeniem premiera MacDonalda, który omówi ostatnie posunięcia rządu w sprawie palestyńskiej. MacDonald ma wyjaśnić, iż rząd nie odnosi się nieprzychylnie do kwestji zatrudnienia robotników żydowskich na gruntach przedsiębiorców żydowskich. Pozatem zapowie MacDonald, iż rząd nie zamierza przestrzegać zasady, iż imigracja żydowska do Palestyny ma być ograniczona, jak długo są bezrobotni Arabowie w kraju. Wreszcie oświadczył MacDonald, iż rząd stoi na stanowisku dotychczasowej interpretacji mandatu palestyńskiego, wyrażonej w Białej Księdze Churchilla w roku 1922.

Tajny układ rządu angielskiego z Arabami?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 13. 11. (L) W kołach nacjonalistów indyjskich w Bombaju rozeszła się wiadomość o tajnym układzie, zawartym przez rząd angielski z przedstawicielami Arabów palestyńskich. Na mocy tego układu rząd miał się zobowiązać do wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny i wydania zakazu zakupna ziemi przez Żydów. Wzamian za to Arabowie palestyńscy mieliby zobowiązać się wpłynąć na ludność muzułmańską w Indjach w kierunku przychylnym dla Anglji.

Koła nacjonalistów w Bombaju zapewniają, że popierają dążenia narodu żydowskiego do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości.

Konferencja rozbrojeniowa na martwym punkcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 13. 11. (L) Omawiając w artykule wstępnym przebieg obrad, pisze „Daily Herald“ że przygotowawcza komisja rozbrojeniowa przerzuca się z jednego punktu martwego na drugi. Projekty, zdążające do rzeczywistego obniżenia zbrojeń natrafiają na opór. Obecny nastrój jest taki, że za dużo rządów nie ma wogóle zamiaru się rozbroić, a rozbrojeni z tęsknotą oczekują na nadejście dnia, w którym mogliby powiedzieć, iż nie poczuwają się do obowiązku nałożonego na nie traktatami, ponieważ państwa zwycięskie nie spełniły przyrzeczenia rozbrojenia się. Wprawdzie nie zbyt szybko, lecz z budzącą obawy systematycznością Europa zbliża się do tego punktu, który grozi katastrofą. Katastrofa będzie w przyszłości nieuniknioną, jeżeli wszystkie narody nie zmuszą swych rządów do rozbrojenia.

„Maszyny śmierci“ w armji angielskiej

Angielskie ministerjum wojny z okazji pobytu w Londynie delegatów dominiów na konferencji imperjalnej, urządziło pokaz „zmechanizowanej“ armji, czyli tych oddziałów, w których wprowadzono w miejsce żołnierzy motory, kierowane przy pomocy fal radjowych z odległości. Pokaz odbywał się pod Londynem przyczem zaproszeni mogli zdaleka obserwować manewry „maszyn śmierci“, które w przyszłej wojnie odegrają decydującą rolę. Wszystkie działania wykonywane były przez tanki, pancerne samochody, całe eskadry lotnic e, na których nie było ani jednego żywego człowieka. Akcją kierowali naczelnicy oddziałów, umieszczeni w schronie betonowym. Skomplikowana instalacja radjo-techniczna zastąpiła bezpośrednią komendę, a poszczególni dowódcy, operujący na polu walki, działali przy pomocy aparatów radjowych, umieszczonych w stalowych hełmach noszonych na głowie.

Ćwiczenia wykazały, iż niema takiej przeszkody, którejby nie przezwyciężyła „zmotoryzowana“ armja. Wszystkie przeszkody terenowe, jak błota, lasy, rzeki, pokonywane są przez „maszyny śmierci“ bez trudu. Oddział tanków bez najmniejszego trudu utorował sobie drogę wśród lasu, obalając wielkie drzewa, przez mury, których grubość wynosiła do 45 cm. Aeroplany bez pilotów, krążyły nad terenem manewrów, zrzucając na rozkaz radjowy pociski. Szczególnie wielkie wrażenie wywarł atak tanków, kierowanych przez „robotów“. Komenda przesyłana była z odległości 150-ciu klm.

Angielski minister wojny oświadczył delegatom dominjów, iż armja angielska rozporządza kilkoma takiemi wynalazkami, trzymanemi w tajemnicy, które sprowadzają do zera akcję regularnej armji nieprzyjacielskiej.

Oby wszystkie zdobycze genjuszu ludzkiego mogły przyczynić się do doprowadzenia do absurdu przyszłej wojny...

Wielka banda handlarzy narkotyków aresztowana w Nowym Jorku

Nowy Jork. 13. 11. (R) Policji nowojorskiej udało się wykryć i unieszkodliwić wielką bandę handlarzy narkotyków. W Manhattan aresztowano 25 członków tej bandy, w tem kilka kobiet.

Straszliwa katastrofa budowlana w Lyonie

Wskutek zawalenia się muru zapadło się 10 domów — Ponad 100 osób zabitych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 13. 11. (B) W Lyonie wydarzyła się ubiegłej nocy straszna katastrofa. Około trzeciej nad ranem w tarasowatej dzielnicy St. Jean zawalił się nagle mur, wzmacniający zbocze pagórka Fourviere i runął na stojący obok szpitala St Pathian dom pielęgniarek. zamieniając go w stos gruzów. Wskutek zawalenia się muru na długości około 80 metrów pozbawiony fundamentów cały szereg kamienic 5—7 piętrowych przy rue Tramassac począł się obsuwać i walić. Najpierw runął hotel „du petit Versailles" grzebiąc pod sobą wszystkich pogrążonych we śnie gości. Akcja ratunkowa, którą natychmiast podjęto, jest nadzwyczaj utrudniona, ponieważ ziemia obsuwa się w dalszym ciągu i uszkodzone budynki grożą zawaleniem. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 70 zabitych i 60 ciężko rannych. Wkrótce po podjęciu akcji ratunkowej runęła następna kamienica i zwaliła się na grupę strażaków i policjantów, zajętych wydobywaniem ofiar. Nie ocalał z nich ani jeden. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana. W przybliżeniu podawana cyfra zabitych wynosi ponad 100 osób.

Paryż 13. 11. (B) Do chwili obecnej nie udało się jeszcze stwierdzić liczby ofiar strasznej katastrofy w Lyonie nawet w przybliżeniu. Natychmiast po katastrofie przybyły na miejsce władze lokalne z burmistrzem Herriotem na czele i zarządziły ewakuację wszystkich okolicznych domów. Dotychczas obsunęło się około 20 tysięcy metrów kwadratowych ziemi i runęło 10 kamienic. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana. Przypuszczalnie chodzi o pęknięcie muru ochronnego pod naporem rozmiękłej od deszczów ziemi. Nawiedzona katastrofą dzielnica leży na wzgórzu Fourviere, powyżej dzielnicy kościołów. Ocalała natomiast stojąca na wzgórzu katedra, ponieważ zbudowana jest na skale. Natomiast runęły wszystkie stojące wokół budynki, zamieniając się w stosy gruzów i rumowiska. Akcja ratunkowa jest w dalszym ciągu utrudniona i mimo wytężonej pracy przy pomocy wojska potrwa parę dni.

Madryt. 13. 11. (R) Zawaliła się tu wczoraj nowa. niewykończona jeszcze 8-piętrowa kamienica. Z pod gruzów wydobyto 5 zabitych i 9 ciężko rannych. Kilku robotników znajduje się jeszcze pod gruzami.

Krwawe rozruchy robotnicze w Peru

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 13. 11. (R) Z Limy donoszą: Na terenie kopalń miedzi w Cerro Depasco w Peru wybuchły nowe rozruchy przeciw cudzoziemcom. Około 3 tysiące górników demonstrujących przeciw zarządowi kopalń zostało przez policję rozpędzonych. w następstwie czego doszło w Malpasso do krwawych walk ulicznych. podczas których zabitych zostało 15 osób. w tem 2 Amerykanów i kilku Europejczyków, a 25 osób odniosło rany. Rząd ogłosił w tych okolicach stan wojenny, a równocześnie rozwiązał wszystkie organizacje robotnicze. Na miejsce wysłano silne oddziały wojskowe zarządzono ewakuację cudzoziemców. Pierwszy pociąg z 350 uchodźcami odjechał dziś do Limy. Rozruchy wybuchły na tle nieporozumień między górnikami a właścicielami kopalń z powodu obniżenia płac. Właścicielami tych kopalń są wyłącznie Amerykanie i Anglicy.

ROZMAITOŚCI

Anna Pawłowa nie pozwala się całować...

W Londynie toczył się niedawno niezwykle sensacyjny proces, wdrożony przez tancerkę miss Elzę d'Arcy przeciwko słynnej rosyjskiej baletmistrzyni Annie Pawłownej. Miss d'Arcy zaskarżyła Pawłową o oszczerstwo i w trakcie procesu rozszerzyła skargę też na męża Pawłownej, p. Wiktora Dandre'a. Skarga ma następujące tło: Pawłowa ze swym baletem odbywała tournee po państwach malajskich. Gdy trupa przybyła do Ipoch, zauważyła miss d'Arcy, że ją skreślono z programu. Zwróciła się do pana Dandre'a po wyjaśnienie. a ten jej oświadczył, że nazwisko miss d'Arcy zostało skreślone z programu na wyraźne życzenie Pawłownej, ponieważ miss d'Arcy zachowała się na parowcu nie przyzwoicie. Wówczas miss d'Arcy poprosiła swego przyjaciela Sławińskiego o interwencję. Sławińskiemu również oświadczono, że miss d'Arcy nie może tańczyć, ponieważ właśnie z nim zachowała się niemoralnie. Tym zarzutem uczuła się miss d'Arcy dotknięta i zażądała satysfakcji. Podczas rozprawy okazało się, że Sławiński zakochał się w miss d'Arcy i ma się zamiar z nią ożenić Oboje pewnego razu do późna w nocy leżeli na leżakach na pokładzie, przyczem Sławiński trzymał ręce miss d'Arcy. a następnie podniósł się i miss d'Arcy pocałował. Nieszczęście chciało, że właśnie wtenczas Pawłowa przeszła i to zauważyła. Pani Pawłowa jest starszą już niewiastą i dlatego jest bardzo moralna. Proces zakończył się ugodowo, a mianowicie Pawłowa zobowiązała się zapłacić miss d'Arcy 200 funtów i ponieść koszta procesu.

Jak muzyka wpływa na wydajność pracy?

Znanem jest dzieło niemieckiego uczonego Karola Büchera, pt. „Arbeit und Rhytmus" Koncepcja Büchera, że muzyka wpływa bardzo dodatnio na wydajność pracy, znalazła swe potwierdzenie w licznych eksperymentach Rząd francuski dodał robotnikom, pracującym przy budowie dróg w Marokku orkiestrę. a kierujący robotami inżynier doniósł, że robotnicy pracowali w takt muzyki i nie okazali tak prędko zmęczenia W pobliżu Moskwy również przygrywała orkiestra robotnikom. pracującym przy budowie domu. a urzędnik kontrolujący robotę skonstatował, że robotnicy pracowali znacznie lepiej. Tosamo zauważyli inżynierowie w Ameryce kontrolujący pracę Murzynów.

Muzyka ma też wielkie znaczenie dla sportu. Nie bez powodu więc rozmaite związki studenckie w Oxfordzie urządzają obecnie specjalne kursy muzyczne. których zadaniem ma być kształcenie oka i ucha oraz przyzwyczajenie całego aparatu myślowego do większego rytmu. Okazało się też. że studenci grający na fortepianie lub skrzypcach przyswajają sobie w palcach akrobatyczne wprost właściwości. które nader korzystnemi okazują się w rozmaitych grach sportowych.

Zaro Agha oszustem?

Jak wiadomo. „najstarszy człowiek świata" Zaro Agha, bawi obecnie w Nowym Jorku Pewne czasopismo lekarskie w Nowym Jorku urządziło ankietę między lekarzami w sprawie, czy Zaro Agha jest istotnie najstarszym człowiekiem świata i ma już 156 lat Lekarzom dano sposobność do zbadania tureckiego Metuzalema, poczem większość lekarzy oświadczyła, że jest rzeczą niemożliwą, by Zaro Agha liczył 156 lat, jest natomiast rzeczą prawdopodobną, że przekroczył lat 70 Wydawca czasopisma lekarskiego jest jednak niezadowolony z rezultatów tej ankiety i usiłuje na podstawie dokumentów wykazać że Zaro Agha urodził się w Konstantynopolu w roku 1774.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Romans nad Rio Grande".
SZTUKA: „Czar Meksykanki"
WANDA: „Ciebie tylko kochałem !"
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa" (Harold Lloyd).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Kurjer carski" (Iwan Możżuchin)
WARSZAWA: „Asfalt „Joe Marja" oraz „Panienka z objektywem".

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13 11. 1930. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 3.05

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 29.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 98

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu małe, ograniczone do kilku zaledwie papierów. Transakcje dokonano Tohanem, Zieleniewskim i z papierów procentowych 4-proc. Prem Poż. inwestycyjną po kursach nieco słabszych. Obroty niewielkie. Ruch słaby.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Gazy wschodnie 16 25 zniżkowo.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Popyt nieco większy przy na ogół dostatecznej ilości zaofiarowanego materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93—8.94 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.92 i pół do 8.94, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol 8,93—8.94 i jedna czw., czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.93 i pół do 8.95, czeki 8.91—8.92 i jedna czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 160 i pół, 160 i jedna czw., Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34 i jedna czw., Norblin 36, 35 i trzy czw., 36, Ostrowiec ser. B. 47 i jedna czw., Majewski bez kuponu 1928 i 1929. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna zwykła 99 i pół, seryjna 101 i pół, 5-proc. dolarowa 54 i pół, 5-proc. konwersyjna 48 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół. 8.94 i pół, 8.90 i pół. **Dewizy:** Londyn 43.32 i pół, 43.44, 43.23, Nowy Jork 8.914, 8.934, 8 894, Nowy Jork wypł. telegr. 8.923, 8.943, 8.903. Paryż 35.04 35 13, 34 95, Praga 26.45, 26.51. 26.39, Szwajcarja 173.07. 173.50, 172.64, Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34, Berlin 212.56.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 13. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.91—169.41, Budapeszt 124.10—124.40, Bukareszt 4.20 i trzy ósme do 4.22 i trzy ósme, Londyn 34.44—34.5, Nowy Jork 708.75—711.25, Paryż 27.84—27.94, Praga 21.01 i trzy ósme do 21.09 i trzy ósme, Warszawa 79 41—79.69. Zurych 137.47—137.97. Amerykańskie 708.25—712.25, Niemieckie 168.66—169.26, Włoskie 37.01—37.17, Szwajcarskie 137.28—138.05. Czeskie 20.99 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw. Węgierskie 124 12—124.52.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.39, Losy Tureckie 17.30. Bank Małopolski 0.04, Karpaty 3.12. Galicja 20

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 11 PAT. Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 25.04. Nowy Jork 5.15.52 i pół, Belgja 71.90. Włochy 27.98 i pół, Hiszpanja 59 70, Holandja 207 i pół. Berlin 122 82. Wiedeń 72.59, Praga 15.28 i pół. Warszawa 57.75, Budapeszt 90 20, Bukareszt 3.06.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON"** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w piątek o 7'45 wiecz. wygłosi red. Leopold Rosner referat n. t.: „Ostatnie dokumenty rządu brytyjskiego" Goście mile widziani

— **CEIRE I CHALUC MIZRACHI.** (Kupa 16, I. p.) Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. zebranie członków z referatem o aktualnych sprawach.

— **„HAPOEL"** Dziś, w piątek o godz. 7 wiecz. referat tow. Dra L. Menaschego „Czy wbrew Anglji możemy odbudować Sjon". W sobotę wieczorynka towarzyska z urozmaiconym programem.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID"** (Zielona 17). Dziś. w piątek, o godz. 7.45 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

— **HITACHDUT** (lokal Merkaz, Krakowska 41). Dziś, o 8 wiecz. zebranie członków z referatem tow. inż. Zimmermana i Dra O. Menaschego. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Podbrzezie 4, I. p. między 3—4 popoł.

INFORMATOR WOJSKOWY

L. H.: Po otrzymaniu książeczki wojskowej należy wnieść podanie o zezwolenie na wyjazd przez **P. K. U.**

Urząd Celny w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 10 grudnia 1930, o godz. 10 rano odbędzie się licytacja nieodjętych przesyłek, jako to: wyrobów z drzewa, papieru, żelaza metali, srebra, porcelany, szkła, gliny, cementu, wyrobów tekstylnych, wózków dziecięcych, rowerów, towarów kolonjalnych, skórek futrzanych.

Gdyby licytacja w tym dniu nie dała pożądanego wyniku, następna odbędzie się dnia 29 grudnia 1930, o godz. 10 rano. 3752p

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę:

a) 12473'3 mb. podrozjezdnic dębowych o przekroju 16/26×16 cm.;

b) 27.344 m. sześc. mostownic sosnowych;

c) 32.158 m. sześc. mostownic dębowych.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych dla podrozjezdnic za 1 mb., dla mostownic zaś za 1 metr sześc. loco wagon stacja załadowania, do dnia 2 grudnia 1930 r. do godz. 12-tej w podwójnej, zapieczętowanej załakowanej kopercie z napisem: „Oferta do przetargu publicznego na podrozjezdnice i mostownice na dzień 2-go grudnia 1930 r."

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-tej, w pokoju 311 D. O. K. P. Katowice.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy D. O. K. P. na wpłacone wadjum w wysokości 2 proc. wartości zaoferowanych materjałów. Oferty bez wadjum rozpatrywane nie będą.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły wydaje Wydział Zasobów D. O. K. P. w Katowicach (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i 2 zł. w znaczkach pocztowych za druki.

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł.	6'00, kwartał	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana